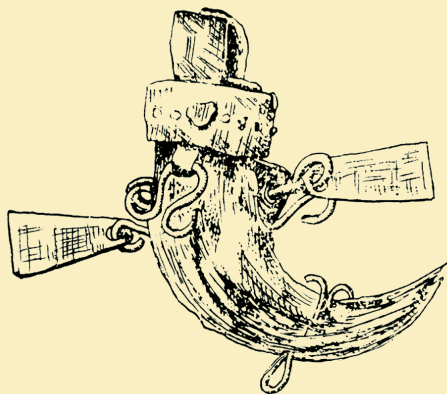


# PRUTHENIA

## TOM III

Olsztyn 2008



## EMIGRACJA PRUSÓW W XI-XIV WIEKU

Zagadnienie emigracji Prusów nie cieszyło się dotąd popularnością wśród badaczy. Powstały jedynie prace przyczynkarskie, skupiające się na poszczególnych rejonach emigracji, zob. dalej. Ze względu na ograniczoną bazę źródłową w pracy tej zarysuję ten problem tylko dla ostatnich trzech stuleci istnienia plemion pruskich (od XI w.), po okres ich podboju i późniejszych walk krzyżackich z Litwą (XIII-XIV w.). Ukażę regiony migracji zewnętrznej Prusów<sup>1</sup>, jej przyczyny, chronologię oraz wielkość, pokuszę się też o wstępne wnioski i ocenę znaczenia emigracji Prusów. Przy tym pod pojęciem „emigracji” rozumiem każdą migrację zewnętrzną z kraju ojczystego na dłuższy czas, a więc zarówno uchodźstwo, przymusowe przesiedlenia, jak i wyjazdy dobrowolne.

### Morawy i Słowacja

Na temat tej migracji najszerzej i w sposób przekonujący wypowiedział się Gerard Labuda<sup>2</sup>. Podstawą do rozważań o obecności Prusów na Morawach i Słowacji są nazwy miejscowe wzmiankowane już w XI-XII w., mianowicie na Morawach – Prusy, Prusinovice, Prusínky (Prušánky), zaś na Słowacji – Prusy i Pruské<sup>3</sup>. G. Labuda słusznie odrzucił tezę historiografii czeskiej wiążącą pojawienie się Prusów w związku z misją pruską biskupa ołomunieckiego Henryka Zdika (1141 r.)<sup>4</sup>. Na jej prze-

---

<sup>1</sup> W artykule pomijam epizod późniejszej migracji potomków Prusów wewnątrz władztwa krzyżackiego na ziemię chełmińską w drugiej połowie XIII i w XIV w., por. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 126, 144-145; K. Grądzawski, *Kasztelania świecka i michałowska. Studia nad kształtowaniem się struktur państwa piastowskiego na pograniczu polsko-pruskim*, Włocławek 2005, s. 213.

<sup>2</sup> G. Labuda, *Die Prussen in den Tschechischen und Slowakischen Ländern des frühen Mittelalters*, [w:] *Otázky dějin střední a východní Evropy*, uspoř. F. Hejl, Brno 1971, s. 19-24.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 21, por. *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, ed. G. Friedrich, t. I, Pragae 1904-1907, nr 79 (1078 r.: *Prusi*), 110 (po 18 II 1126 r.: *Prusci*), 115 (po 30 VI 1131 r.: *Pruzeh*), 382 (po 19 V 1046 r., falsyfikat z XII w.: *Prusy*).

<sup>4</sup> G. Labuda, op. cit., s. 20. Warto też odnotować odosobnioną hipotezę J. Bielatowicz, który uznał, że w języku słowiańskim istniał wyraz *prus* oznaczający ‘konia’, a zatem nazwy miej-

szkodzie stoi zarówno czas pierwszej wzmianki z nazwą Prusy (zapewne już w 1078, a na pewno w 1131 r.<sup>5</sup>), jak też obszar diecezji Zdika nie obejmującej Słowacji. Wobec tego G. Labuda rozważył różne drogi napływu Prusów, wśród nich m.in. dobrowolną migrację kilku pruskich rodów lub przymusowe przesiedlenie jeńców wojennych. Ostatecznie za najbardziej prawdopodobną uznał tę ostatnią<sup>6</sup>. Szukając czasu, kiedy mogło to nastąpić autor zwrócił uwagę na okres panowania Bolesława Chrobrego, który w latach 1003–1021 (lub 1031) panował nad Morawami a nad Słowacją zapewne do 1031 r.<sup>7</sup> Charakterystyczny był zwyczaj tego władcy uprowadzania jeńców podczas swoich wypraw i następnie osadzania ich na podległych obszarach, jak to było m.in. z połabskimi Serbami, czy z Rusinami (stąd 800 brańców). Nie była to zresztą specjalność Chrobrego, ale zapewne zwyczaj stosowany wówczas powszechnie, można tutaj przytoczyć sposób postępowania czeskiego księcia Brzetysława podczas najazdu na Polskę, czy później Bolesława Krzywoustego podczas wypraw na Pomorze<sup>8</sup>.

Nie mamy co prawda bezpośrednich współczesnych wzmianek o wyprawach Chrobrego na Prusy, ale istnieją ku temu solidne przesłanki w późniejszych źródłach. Przykładowo Adam Bremeński, który na ogół zasługuje na zaufanie, napisał: „*król wielce chrześcijański [tj. Bolesław], sprzymierzony z Ottonem III, podbił wszystkie krainy słowiańskie, i Ruś, i Prusów, z rąk których męczeńską śmierć poniósł św. Wojciech, którego relikwie przeniósł wtedy Bolesław do Polski*”, tym samym jednoznacznie potwierdził walki z Prusami<sup>9</sup>. Wiadomość bezpośrednią, choć z późnego źródła, o wyprawie na Prusów w odwecie za zamordowanie św. Wojciecha mamy w żywocie św. Ottona z Bambergu,

---

scowe Prusy pochodziły od ludzi zajmujących się hodowlą koni lub noszących taki przydomek, z tym też wiązał pojawienie się tych nazw w Czechach, por. J. Bielatowicz, *Kilka uwag o czeskich i polskich nazwach miejscowych Prusy itp.*, *Slavia Occidentalis*, t. 12, 1933, s. 301–303.

<sup>5</sup> H. Łowmiański opowiadał się za okresem po 1131 r., a wszystkie wcześniejsze wzmianki uznał za interpolowane, por. ibidem, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, Warszawa 1973, s. 382, przypis 1228.

<sup>6</sup> Tak też przyjmował H. Łowmiański, por. ibidem, s. 385.

<sup>7</sup> G. Labuda, op. cit., s. 22, tutaj odpowiednia literatura.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 23, tutaj źródła.

<sup>9</sup> H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, [w:] idem, *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, Warszawa 1989, s. 115; *Magistri Adam Bremensis, Gesta Hammaburgensis ecclesie pontificum*, ed. B. Schmeidler, [w:] *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*, Hannover-Leipzig 1917, lib. II, schol. 24 (25), s. 95–96: „*Bolizlaus, rex christianissimus, cum Ottone tercio confederatus omnem Slavaniam subiecit et Ruzziam et Pruzzos, a quibus passus est sanctus Adalbertus, cuius reliquias tunc Bolizlaus transtulit in Poloniam*”.

w wersji Ebona<sup>10</sup>. Z kolei Gall Anonim zanotował: „*On to bowiem [tj. Bolesław] Selencję, Pomorze, Prusy do tego stopnia starł, gdy się przy pogaństwie upierały, albo też nawrócone, umocnił w wierze...*”, fragment ten zawiera echo działań misyjnych św. Wojciecha i św. Brunona i najpewniej wypraw zbrojnych („starł”)<sup>11</sup>. Potwierdzenie tego fragmentu kroniki gallowej stanowi list Matyldy do Mieszka II: „*uczynił zbrojnie to, czego święci nauczyciele [zapewne św. św. Wojciech i Brunon – G. B.] zdziałać nie mogli słowem, nakłaniając do Stołu Pańskiego barbarzyńskie i najsurowsze ludy*”<sup>12</sup>. Wszystko to pozwala na przyjęcie hipotezy G. Labudy, że na Morawach i na Słowacji zostali osiedlenie jeńcy wojenni z wypraw(y) Bolesława Chrobrego na Prusy (po 1003 r.).

Niestety niewiele możemy powiedzieć o liczbie uprowadzonych Prusów. Można ją tylko w przybliżeniu szacować od przynajmniej kilkudziesięciu do maksimum ok. 200–300 osób, skoro udało się nimi zasiedlić najpewniej tylko pięć wsi.

### Pomorze Gdańskie<sup>13</sup>

O Prusach na Pomorzu Gdańskim pisano stosunkowo dużo. Powstały nawet dwa artykuły specjalnie poświęcone temu zagadnieniu autorstwa Friedricha Lorentza<sup>14</sup>. Z nowszej literatury wymienić trzeba nadal wartościowy artykuł Reinharda Wenskusa o niektórych pruskich rodzinach na

---

<sup>10</sup> Ebo, *Żywot św. Ottona biskupa bamberskiego*, wyd. J. Wikarjak, K. Liman, Monumenta Poloniae Historica (cyt. MPH). Series nova, t. VII, cz. 2, Warszawa 1969, lib. II, cap. 1: „*fratres nostri Pruozenses ante annos aliquos Adalbertum quendam similia huic predicantem occiderunt, et ex eo omnis pressura et calamitas apprehendit eos, totaque substantia eorum ad nichilium redacta est*”.

<sup>11</sup> „*Ipse namque Selenciam, Pomoriam et Prussiam usque adeo vel in perfidia persistentes contrivit vel conversas in fide solidavit*”; *Anonima tzw. Galla Kronika*, ed. K. Maleczyński, MPH. Series nova, t. II, Kraków 1952; wydanie polskie za: Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, przeł. R. Grodecki, Wrocław 1989, ks. I, 6.

<sup>12</sup> *List Matyldy do Mieczysława II*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. I, s. 324: „*Nam quos sancti praedicatorum corrigere non poterant verbo, ille insecutus est ferro, compellens ad caenam dominicam barbaras et ferocissimas nationes*”; tłumaczenie za J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, s. 87–88.

<sup>13</sup> Z niewielkimi skrótami o migracji Prusów na ziemie polskie zob. też G. Białuński, *Emigracja Prusów na ziemie polskie w XI-XIV wieku*, [w:] *Pogranicza kulturowe w Europie średniowiecznej. Słowianie i ich sąsiedzi*, red. M. Dulnicz, K. Grążawski (w druku).

<sup>14</sup> F. Lorentz, *Preußen in Pommerellen*, Mitteilungen des Westpreußischen Geschichtsvereins, 32. Jg., 1933, H. 3, s. 49–59; idem, *Nochmals die Preußen in Pommerellen*, Mitteilungen des Westpreußischen Geschichtsvereins, 34 Jg., 1935, H. 1, s. 1–4, ten drugi na marginesie wcześniejszej pracy S. Kujota, *Rzekoma pruska ludność w Pomorzu gdańskim między Gniewem, Starogardem i Tczewem, w XIV i XV wieku*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. II, 1913, s. 204–224.

Pomorzu<sup>15</sup> i prace Gerarda Labudy<sup>16</sup>. Najwięcej jednak wnoszą do tematu ostatnie publikacje gdańskich autorów Klemensa Bruskiego<sup>17</sup> i Błażeja Śliwińskiego<sup>18</sup>, częściowo napisane wspólnie<sup>19</sup>.

Niektórzy przypuszczają, że jakieś grupy bałtyjskie na lewym brzegu dolnej Wisły pojawiły się już w okresie wędrówek ludów<sup>20</sup>. Świadectwem jej pobytu ma być wyjątkowe nasycenie nazewnictwa elementem bałtyjskim<sup>21</sup>. O ile te kwestie pozostają w nauce sporne, o tyle obecność Prusów na Pomorzu w XIII–XIV w. nie budzi obecnie zastrzeżeń badaczy. Potwierdzają to liczne wzmianki źródłowe, jak też nazewnictwo osobowe.

Wśród emigrantów pruskich znajdujemy rodziny, które odegrały poważną rolę w dziejach wewnętrznych księstwa pomorskiego, jak choćby ród Wajsylewiczów. Na Pomorze przybył z Pomezanii przed 1267 r., najprawdopodobniej na skutek konfiskaty przez Zakon ich znacznych dóbr w okolicy Sztumu i Żuławki. Czas tej migracji jest jednak nieznan, mogło się to stać w czasie pierwszego powstania pruskiego, lub w trakcie pierwszych lat po wybuchu wielkiego powstania w 1260 r. Raczej jednak w wyniku tego ostatniego wydarzenia. Pierwsze pokolenie emigrantów stanowili trzej bracia – Wajsyl (zm. po 1298), Glabuna (zm. 1284) i Sadyk

<sup>15</sup> R. Wenskus, *Eine prussische Familie in Pommerellen und ihre Erben*, [w:] *Europa slavica – Europa orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, hrsg. von K.-D. Grothusen, K. Zernack, Berlin 1980, s. 391–422.

<sup>16</sup> G. Labuda, *Zagadnienie osadnictwa ludności bałtyjskiej na lewym brzegu Wisły we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Konferencja Pomorska (1978)*, Wrocław etc. 1979, s. 13–34; idem, *Pomorsko-krzyżacki zatarg graniczny z roku 1267/1268. Przyczynek do migracji Prusów na Pomorze Gdańskie*, *Zapiski Historyczne*, 1985, z. 2, s. 7–13. Dodam nadto niedawno wydaną pracę tegoż autora *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, tom I: *Czasy średniowieczne*, Gdańsk 2006, m.in. s. 270, 273, 279–280, 294, 306.

<sup>17</sup> Por. m.in. K. Bruski, *Wajsyl*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 160–163; idem, *Glabuna*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 57; idem, *Piotr*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. III, Gdańsk 1997, s. 419–420; idem, *Ramota ze Stanisławia*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. IV, Gdańsk 1997, s. 34–35 i ostatnio idem, *Lokalne elity rycerstwa na Pomorzu Gdańskim w okresie panowania zakonu krzyżackiego. Studium prozopograficzne*, Gdańsk 2002.

<sup>18</sup> M.in. B. Śliwiński, *Rola polityczna możnowładztwa na Pomorzu Gdańskim w czasach Mściwoja II*, *Gdańsk* 1987, s. 44–46, 72–79, 85–89, 97–98, 135–137 i dalej; idem, *Rola polityczna rycerstwa gdańskiego w okresie wojny domowej na Pomorzu Gdańskim w latach 1269–1272*, *Zapiski Historyczne*, 1986, z. 2, s. 5–19; ostatnio zaś idem, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003, s. 89 i nn., tamże dalsza literatura.

<sup>19</sup> K. Bruski, B. Śliwiński, *Z dziejów rycerstwa w wiekach średnich (XIII–XV wiek)*, [w:] *Kociwie II*, Wrocław etc. 1992, s. 71–88

<sup>20</sup> G. Labuda, *Zagadnienie osadnictwa*, s. 20, 34.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 21–34; por. też W. R. Brauer, *Baltisch-prussische Siedlungen westlich der Weichsel*, Münster 1988.

(zm. przed 1296). Wajsyl doszedł nawet do godności wojewody gdańskiego, wysokich urzędów dostąpili też jego bracia Głabuna (cześnik gdański) i Sadyk (podkomorzy świecki, potem cześnik). Posiadali oni liczne dobra na Pomorzu, zachowując pamięć i pretensje do dóbr w Prusach. Jednak w 1285 r. Wajsyl utracił swój urząd i wtenczas też (1289 r.) Krzyżacy ostatecznie odebrali mu jego dobra w Pomezanii. Powodem upadku znaczenia Wajsylewiczów był bunt syna Wajsyla – Diwana (Żywana) wobec polityki księcia Mściwoja. W latach 1296–1298 oraz 1305–1307 Wajsylewice tymczasowo odzyskali swoje znaczenie. Wówczas obok Wajsyla, główną rolę odgrywał jego wnuk podkomorzy tczewski – Ramota (zm. po 1306), syn Diwana oraz syn Głabuny kasztelan tczewski – Piotr Głabunowicz (zm. po 1307). Po 1307 r. Wajsylewice nie odgrywali już większej roli politycznej. Na baczniejszą uwagę zasługują jedynie Skłodowice, najpewniej potomkowie jednego z nieznanych źródłowo synów Wajsyla – Skłodona. Uzyskali oni szereg nadań ziemskich od zakonu krzyżackiego m.in. Świncz, Straszyn i Goszyn, niektórzy z nich pełnili funkcje służebne u wyższych dostojników zakonnych. Ich świetność kończy się na gdańskim sędzim ziemskim Mikołaju ze Świncza (zm. ok. 1438). Potomkowie ich jednak siedzieli na Pomorzu najpewniej jeszcze w XVI w. (Kopyccy na Kopytkowie, Goszyńscy na Goszynie). Wajsylewice stanowią więc dobrze udokumentowany przykład poświadczający emigrację pruską na ziemię sąsiadów i ukazujący znaczną rolę jaką niekiedy Prusowie tamże odegrali<sup>22</sup>.

Podobny przykład stanowi rodzina Wyszeliców. Przybyła na Pomorze nieco wcześniej, ale też wcześniej znika z widowni dziejów. Nie znamy czasu ich migracji na Pomorze, ale fakt, że na ogół nosili już chrześcijańskie imiona pozwala ją przesunąć przynajmniej na okres pierwszego powstania pruskiego. Pierwsi do zaszczytów doszli synowie Wyszeli, choć to zapewne on przybył na Pomorze jako pierwszy z rodu. Nie znamy też ich majątków w Prusach, trzeba też zaznaczyć, że nie wszyscy badacze przyjmowali ich pruskie pochodzenie<sup>23</sup>. Owi synowie Wyszeli to Przyby-

<sup>22</sup> Szerzej na temat Wajsylewiczów zob. G. Białuński, *Ród Wajsylewiczów Fragment z dziejów pruskiej emigracji*, Pruthenia, t. II, 2006, s. 74–93, tutaj pełna literatura i źródła.

<sup>23</sup> Uzasadnienie pruskiego pochodzenia Wyszeliców zob. B. Śliwiński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII-XIII wieku. Z dziejów Bydgoskiego i Wyszogrodzkiego w latach 1113–1296*, Warszawa-Poznań 1989, s. 50–55 oraz idem, *Rola polityczna możnowładztwa*, s. 48 i n. Więcej o tej rodzinie, zob. idem, *Pomorze Wschodnie*, s. 90–92, 112–115, idem, *Stanisław Wyszelic z Gądca*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLII/1, Warszawa-Kraków 2003, s. 27, K. Jasiński, *Wyszelicze (Z dziejów możnowładztwa pomorskiego na przełomie XIII i XIV w.)*, *Zapiski Historyczne*, 1956, z. 1–3, s. 213–217, idem, *Paweł Wyszelic*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. III, s. 398, idem, *Stanisław Wyszelic*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. IV, s. 257–258, idem, *Przybysław Wyszelic*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. III, s. 510–511, autor ten opowiadał się jeszcze za kujawskim pochodzeniem rodziny.

sław (Przemysław)<sup>24</sup> i Paweł<sup>25</sup>, którzy już w latach 50. XIII w. sprawują ważne urzędy. Przybysław (zm. ok. 1284 r.)<sup>26</sup> został z nominacji księcia Świętopelka wojewodą świeckim, zaś Paweł (zm. ok. 1295 r.) podkomorzym świeckim. W latach 60. na skutek zmian w polityce księcia Świętopelka na prokryżacką przeszli oni na służbę do księcia kujawskiego Kazimierza i jego syna Siemomyśła, gdzie Przybysław osiągnął urząd kasztelana inowrocławskiego. W połowie lat 70., na skutek działalności opozycyjnej względem Siemomyśła, powrócili na Pomorze, gdzie Przybysław został następcą Wajsyla na urzędzie wojewody świeckiego, natomiast jego brat Paweł kasztelanem świeckim. Po śmierci Przybysława jego miejsce zajął Paweł, a na opróżnioną kasztelanię świecką osadzono tegoż syna Stanisława (zm. po 1309 r.)<sup>27</sup>. Z kolei po śmierci Pawła palacę w Świeciu objął – wspomniany wyżej – jego starszy syn – Stanisław, a młodszy – Adam objął po bracie kasztelanię świecką. Adam (zm. po 1309 r.) był do tej pory kasztelanem nowskim i tczewskim<sup>28</sup>. Kres tej zawrotnej kariery przyniosły rządy czeskie, gdyż Wyszelice jako zwolennicy Władysława Łokietka utracili urzędy, a częściowo też majątki<sup>29</sup>. Ich główne dobra pozostały wówczas na Kujawach (w ziemi wyszogrodzkiej), tamże siedział też najmłodszy syn Pawła – Hugo. Tenże miał syna Piotra, natomiast Adam i Stanisław prawdopodobnie nie pozostawili męskich potomków<sup>30</sup>. Z kolei Przybysław miał zapewne tylko jednego syna – Wyszela, który świadczył na nadaniu dla Piotra Głabunowica w 1284 r. (*Wissela filio palatini comitis Pribislati*)<sup>31</sup>. To zdaje się również potwierdzać bliskie powinowactwo Wyszeliców z Wajsylewicami. O dalszych losach Wyszeliców brak jakichkolwiek wiadomości. Dzieje tego rodu potwierdzają zatem znaczenie Prusów w wydarzeniach drugiej połowy XIII w. na Pomorzu, ponadto ukazują też tendencję przenikania na Kujawy, o czym więcej poniżej.

Innym przykładem „wędrującego” rodu była dotąd nienazwana rodzina herbu Kot Morski. Ich pierwszymi przedstawicielami byli bracia Przybysław i Diwan właściciele Kopytkowa w 1290 r. Potomkowie Przy-

<sup>24</sup> O Przybysławie zob. K. Jasiński, *Przybysław Wyszelic*, s. 510–511.

<sup>25</sup> Por. idem, *Paweł Wyszelic*, s. 398.

<sup>26</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, bearb. v. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 283 i dalej.

<sup>27</sup> K. Jasiński, *Stanisław Wyszelic*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. IV, s. 257–258.

<sup>28</sup> Idem, *Adam Wyszelic*, s. 21–22.

<sup>29</sup> K. Bruski, B. Śliwiński, op. cit., s. 74–75.

<sup>30</sup> B. Śliwiński, *Stanisław Wyszelic z Gądcza*, s. 26–27.

<sup>31</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 374.

bysława jakiś czas siedzieli na Kopytkowie (Jan, 1324)<sup>32</sup>, natomiast potomkowie Diwana powrócili do Prus. Wiązało się to z jego koligacjami małżeńskimi z majątną rodziną Stangonów<sup>33</sup>. W ten sposób bracia Jan i Piotr Żywanowie (tj. synowie Diwana) weszli w posiadanie Sypanicy i Orkusza w Pomezanii (1366)<sup>34</sup>. Owi bracia, zwani też Sztembarskimi (od innych dóbr Sążek, wówczas Stembark/Stangenberg), osiedlili się w końcu XIV w. w ziemi dobrzyńskiej (zob. dalej).

Prócz tych znakomitych rodów można wskazać jeszcze inne przykłady Prusów z grupy nobilów, którzy zrobili znaczącą karierę. Przede wszystkim niejakiego Teodoryka, kasztelana świeckiego (1260), który emigrował na początku lat 60. wraz z Wyszelicami na Kujawy i tam pozostał<sup>35</sup>, stąd też o nim szerzej przy omówieniu emigracji kujawskiej. Innym przykładem może być podkomorzy, a potem stolnik świecki Tema (1260) oraz rycerz z otoczenia księcia Mściwoja – Mikołaj Koyt (1269)<sup>36</sup>. Ten pierwszy być może także opuścił Pomorze na początku lat 60. wraz z Wyszelicami i Teodorykiem (zob. dalej). O drugim zaś nic więcej nie wiadomo.

Warto podkreślić, że książę Mściwoj miał wyjątkowo dobre kontakty z emigracją pruską, nawet zawierając układ pokojowy z Zakonem, w przeciwieństwie do swojego brata księcia gdańskiego Warcisława, zadbął o pominięcie punktu zakazującego przyjmowania zbiegów z terenów pruskich<sup>37</sup>. Stąd też nie dziwi, że większość emigrantów pruskich osiedlała się w dzielnicy świeckiej<sup>38</sup>. Ostatecznie przy znaczącej pomocy Prusów udało się Mściwojowi pokonać swojego brata i objąć we władanie także dzielnicę gdańską<sup>39</sup>. W tej dzielnicy również znajdujemy pruskich emigrantów, choćby wspomnianych Wajsylewiczów<sup>40</sup>. O Prusach tamże

---

<sup>32</sup> *Preußisches Urkundenbuch* (cyt. PU), hrsg. von M. Hein, E. Maschke, Bd. II, 1, Königsberg 1932, nr 447.

<sup>33</sup> O nich zob. K. Bruski, B. Śliwiński, op. cit., s. 78.

<sup>34</sup> PU, hrsg. von K. Conrad, Bd. VI, 1, Marburg 1986, nr 501: *Johannes und Petrus, Schybans Kindern*. Należy przyjąć, że byli oni raczej wnukami Diwana znanego ze wzmiarki w 1290 r., a jego syn nosił takie samo imię.

<sup>35</sup> B. Śliwiński, *Teodoryk*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. IV, s. 362–363.

<sup>36</sup> Idem, *Rola polityczna możnowładztwa*, s. 51–53, 55–56, tutaj źródła.

<sup>37</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 225; B. Śliwiński, *Jeszcze w sprawie układów pomorsko-krzyżackich z roku 1267/1268*, *Zapiski Historyczne*, 1992, z. 2–3, s. 113.

<sup>38</sup> B. Śliwiński, *Rola polityczna rycerstwa*, s. 8.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>40</sup> G. Białuński, *Ród Wajsylewiczów*, s. 79–82.



wzmiankuje też dokument księcia Mściwoja z około 1270 lub 1271 r.<sup>41</sup> Natomiast późniejsze osadnictwo Prusów w bezpośredniej okolicy Gdańska (*Prusen unser lantluten, Prusen vom lande*) potwierdza dokument komtura gdańskiego Henryka von Rechter z 19 lipca 1348 r.<sup>42</sup>

Większość pruskich emigrantów na Pomorzu trzymało niewielkie majątki, a więc wywodzili się najpewniej z grupy wolnych Prusów, a nie z warstwy nobilów<sup>43</sup>. Część z nich przybyła jako uciekinierzy z okresu walk z zakonem krzyżackim. Siedzieli m.in. w Czarlinie, Pruskiej Słońcy, Brzuściach i Knibawie<sup>44</sup>. Przykładem tej emigracji była zapewne rodzina Prusa Wagali spierającej się z klasztorem oliwskim o wieś Brzuśce (1299). Z czasu nabycia praw do tej wsi wynika, że rodzina ta przybyła na Pomorze najpóźniej w latach 70. XIII w.<sup>45</sup> Innym przykładem był Prus Wysocha (*Wysoch Pruteno*) świadek sprzedaży wsi Dębowa Góra dla klasztoru w Byszewie, której dokonano przed 5 lipca 1313 r. w Świeciu w obecności części urzędników i przedstawicieli rycerstwa ziemi świeckiej oraz komtura ziemi chełmińskiej Dytryka von Lichtenhain<sup>46</sup>. Natomiast nieco późniejszymi przykładami z lat 1334–1352 mogą być – Minaute z Czarlina i Bando z Gołębiewa<sup>47</sup>.

Reszta wolnych jak się przypuszcza została osiedlona już w ramach kolonizacji krzyżackiej od końca XIII w., jako zabezpieczenie zachodniej granicy ziemi gniewskiej (Owidz, Barchnowy, Kolincz, Żabianka, część Zelgoszczy)<sup>48</sup>. Posiadali oni niewielkie kilkulanowe dziedziczne dobra z obowiązkiem służby wojskowej oraz prac fortyfikacyjnych. Przykładem tego osadnictwa jest nadanie z 1344 r. 3 łanów i 9 morgów w Kolinczu dla Tuleke (*Thuleke*) na prawie, jakim posługiwali się wolni Prusowie w okręgach Dzierzgonia i Malborka<sup>49</sup>. W pierwszej połowie XV w. wolni z komturstwa gniewskiego pełnili na rzecz komtura ponad 30 pruskich

<sup>41</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, nr 250; por. K. Jasiński, *Gdańsk w okresie samodzielności politycznej Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. I, red. E. Cieślaka, Gdańsk 1978, s. 287–288; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie*, s. 83.

<sup>42</sup> PU, hrsg. von H. Koeppen, Bd. IV, Marburg 1960, Bd. IV, nr 347. Za zwrócenie uwagi na ten dokument dziękuję Panu prof. dr. hab. Wiesławowi Długokęckiemu.

<sup>43</sup> K. Bruski, B. Śliwiński, op. cit., s. 73–75.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>45</sup> B. Śliwiński, *Rola polityczna możnowładztwa*, s. 78, tutaj źródła; G. Labuda, *Historia Kaszubów*, s. 306, ten autor Wagalę uznał za „wielmożę pruską”.

<sup>46</sup> PU, Bd. II, 1, nr 100.

<sup>47</sup> K. Bruski, *Lokalne elity*, s. 151–154, tutaj zamiast Bando – Baude.

<sup>48</sup> K. Bruski, B. Śliwiński, op. cit., s. 75; J. Powierski, *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV w.*, [w:] idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. 1, Malbork 2004, s. 54–55, tutaj dalsza literatura.

<sup>49</sup> PU, hrsg. von H. Koeppen, Bd. III, 2, Marburg 1958, nr 647.

służb wojskowych m.in. 9 z Owidza, 7 z Kolincza i 4 z Sucumina<sup>50</sup>. Ciekawie, że na całym Pomorzu owych pruskich wolnych spotykamy tylko na Kociewiu, w innych rejonach osiadali oni na prawie niemieckim lub polskim. Przykładem może być Prus Miłosz (*Mylosch*), który w 1323 r. otrzymał 10 łanów na prawie chełmińskim w okręgu człuchowskim<sup>51</sup> oraz bracia Gedune (*Gelunen?*) i Jodute, którzy w 1349 r. otrzymali w okręgu tucholskim wieś Wysokę na prawie magdeburskim<sup>52</sup>. Jedynie część wolnych Prusów z obu fal migracyjnych przedostała się następnie do grona pasowanego rycerstwa i szlachty np. właściciele Owidza i Kolincza<sup>53</sup>. Do tego grona należy zaliczyć również sędziego ziemskiego z komturstwa gdańskiego – Macieja z Nanic (1362–1363) i jego brata Nassudę (1343–1344). Nie znamy ich przodków, ani potomków; najpewniej wymarli bezpotomnie skoro przed 1380 r. ich dobra w Suchaninie przypadły Zakonowi<sup>54</sup>.

Migracje na Pomorze odbywały się w dwóch etapach. Najpierw w czasie podboju krzyżackiego Prus, zwłaszcza podczas kolejnych powstań, następnie zaś w wyniku akcji kolonizacyjnej Zakonu począwszy od końca XIII, po pierwszą połowę XIV w. Trudno szacować liczebność tej migracji, ale niewątpliwie była ona dosyć okazała i liczyła przynajmniej kilkaset osób. Interesującym wymiarem tej migracji były zawrotne kariery kilku rodzin pruskich, a także niekiedy ich zasiedziałość potwierdzona do XVI-XVII stulecia.

## Kujawy i ziemia dobrzyńska

Z najbardziej znanych przykładów emigracji w tym kierunku można podać Prusa Teodoryka, kasztelana bydgoskiego znanego z „Kroniki Wielkopolskiej”<sup>55</sup>. Zapewne był on tożsamy z kasztelanem świeckim tegoż imienia (1260) i na początku lat 60. wraz z Wyszelicami emigrował na ziemię leżące w gestii księcia kujawskiego Kazimierza. Z Prus uciekł nie później niż na początku lat 50. i to najpewniej jako poganin, gdyż źródło

<sup>50</sup> K. Bruski, B. Śliwiński, op. cit., s. 81–82, choć trzeba podkreślić, że w literaturze pojawia się wątpliwość, czy nie chodziło tutaj po prostu o rodzaj służby wojskowej „na sposób pruski”, bez etnicznej konotacji, zob. F. Lorenz, *Nochmals die Preußen*, s. 2; S. Kujot, op. cit., s. 210–215, 220–221.

<sup>51</sup> PU, Bd. II, 1, nr 396; K. Bruski, *Lokalne elity*, s. 223.

<sup>52</sup> PU, Bd. IV, nr 399; S. Kujot, op. cit., s. 219.

<sup>53</sup> K. Bruski, B. Śliwiński, op. cit., s. 75.

<sup>54</sup> K. Bruski, *Lokalne elity*, s. 108–109, ich pruskie pochodzenie nie jest jednak pewne i opiera się na brzmieniu imienia jednego z braci – Nassudy.

<sup>55</sup> *Chronica Poloniae maioris*, ed. B. Kürbis, MPH. Series nova, t. VIII, Warszawa 1970, c. 155.

wspomina o nim jako o neoficie. Błyskotliwą karierą Teodoryka zakończył sojusz księcia Siemomysła (następcy Kazimierza) z Krzyżakami, bowiem wtedy (w 1268 r.) zdecydował się na odważny krok przekazania kasztelanii bydgoskiej w ręce księcia wielkopolskiego Bolesława. Wydarzenie to skutkowało wieloma następstwami m.in. utratą księstwa przez Siemomysła. Sam Teodoryk poniósł śmierć w czasie walk, które wówczas wybuchły, według tradycji podanej w „Kronice Wielkopolskiej” popełnił samobójstwo<sup>56</sup>.

Wspomniałem już o rodzinie herbu Kot Morski, która w pierw emigrowała na Pomorze Gdańskie, następnie powróciła do Prus, a ostatecznie w drugiej połowie XIV w. jej przedstawiciele – Jan i Piotr Sztembarscy – osiedlili się w ziemi dobrzyńskiej. Nadanie otrzymali w 1386 r. od ówczesnego władcy ziemi dobrzyńskiej księcia Władysława Opolczyka. Obejmowało ono dobra Dolsk (obecnie Dulsk) oraz nie istniejące dzisiaj Modrzyny i Kawęczyn<sup>57</sup>. Ponadto przed 1392 r. weszli w posiadanie Sokołowa<sup>58</sup>. Ich potomkowie nadal używali herbu Kot Morski<sup>59</sup>. Przykładem na to byli łowczy dobrzyński Gotard z Dolska oraz stolnik dobrzyński Janusz z Sokołowa, którzy na dokumencie w 1434 r., przyrzekającym Jagielle wybór na króla jego syna, przywiesili swoje pieczęcie<sup>60</sup>. Warto też

<sup>56</sup> Szerzej o nim zob. B. Śliwiński, *Teodoryk*, s. 362–363, tutaj dalsza literatura. Autor ten zaprzecza tradycji o samobójstwie Teodoryka, uważając ją za zabieg moralizatorski kronikarza.

<sup>57</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*, t. 2, Poznań 1892, s. 267–268; *Hern Pittir und Hannossen Gebrudern geheissin von Stangberg*. W 1391 r. występują jako świadkowie na dokumencie księcia Władysława Opolczyka, *Kodeks dyplomatyczny Polski*, wyd. L. Ryzyszewski, A. Muczkowski, t. II, cz. 2, Warszawa 1852, nr DXLII: *her Hannus und her Petir herbrudir von Stangenberg*.

<sup>58</sup> B. Śliwiński, *Kształtowanie się własności rycerskiej w północnej części ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, *Zapiski Historyczne*, 1985, z. 4, s. 7–8, o nich por. też W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich*, *Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. I, 1874, s. 185.

<sup>59</sup> Por. J. Powierski, B. Śliwiński, *Teodoryk (Dytrych) Stango około połowy XIII w.*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza*, s. 152. O ich potomkach w ziemi dobrzyńskiej używających herbu Kot Morski, zob. B. Śliwiński, *Kształtowanie się własności rycerskiej*, s. 7–8, B. Możęko, *Janusz ze Stembarku i Sokołowa*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, s. 299–300 i ostatnio S. Szybkowski, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, s. 191–193, 485, 499, tam też zestawienie literatury. O herbie Kot Morski, zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. V, Lipsk 1840, s. 325–326.

<sup>60</sup> *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, cz. 2, nr DLXXVIII: *Janussy de Sokolowo Dapiferi* [...], *Gottardij de Dolsko Venatoris* [...]. Zachowała się jednak tylko jedna pieczęć Gotarda, o której wydawca napisał: „9. sig. exhibit effigiem quasi leonis, verba in ambitu non possunt legi”. Rysunek zaginionej pieczęci Janusza z Sokołowa zachował się w zbiorach Jana Zamoyskiego, a opisał go F. Piekosiński (*Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VII, Kraków 1907, s. 55), ale błędnie dopatrywał się w nim herbu Lewart. Całą dyskusję wokół tego wyobrażenia pieczętnego, które w historio-

zauważyć, że do herbu tego przyjęty został w Horodle w 1413 r. bojar litewski Wojsnar Werkolowic, prawdopodobnie przez Janusza Sztembarskiego z Sokołowa<sup>61</sup>. Kariera wspomnianych przedstawicieli tej rodziny w Polsce wynikała prawdopodobnie z ich udziału w dyplomacji wobec państwa zakonu krzyżackiego (znali język niemiecki)<sup>62</sup>. Gałąź rodziny osiadłej w Dolsku, wymarła dopiero w pierwszej połowie XVII w., a jej członkowie często pełnili pomniejszych urzędy (łowczych, podłowczych)<sup>63</sup>. W przypadku rodziny herbu Kot Morski trzeba zaznaczyć, że na ziemię dobrzyńską przybyli dosyć późno, najpewniej w znacznym stopniu zgermanizowani i już bez zaznaczonej wyraźnie tradycji o pruskim pochodzeniu.

Innym przykładem może być rodzina z Schillingsdorfu (z Białochówka) w komturstwie grudziądzkim, rodem z Pomezanii. Jej antenatem był Jonis (Jan), syn Sargina, współdziałający z Zakonem podczas drugiego powstania pruskiego. Potomkami zaś byli bracia Mikołaj i Schilling (1303 r.), od którego pochodziła nazwa Białochówka. Dziedzicami tego ostatniego byli Tomasz (1328 r.), Diwan (1356 r.) i Bartko z Białochówka (1363 r.). Z kolei dziedzice Mikołaja weszli prawdopodobnie w posiadanie Radomina w ziemi dobrzyńskiej (Tyczman z Radomina, 1345 r.). Spotykamy ich na Radominie jeszcze na początku XV w., używali pieczęci z herbem Prus II (Wilcze Kosy)<sup>64</sup>.

W sumie na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej migracja pruska była o wiele skromniejsza i zdecydowanie mniej trwała. Na tym etapie badań

---

grafii budziło duże kontrowersje, omówił B. Śliwiński, *Kształtowanie się własności rycerskiej*, s. 7-8.

<sup>61</sup> Tak ibidem, s. 8. W grę wchodził nadto Andrzej z Dulaska, syn Piotra Sztembarskiego wzmiankowany w 1413 r., zob. *Lites*, t. II, s. 230, B. Śliwiński, *Kształtowanie się własności rycerskiej*, s. 8-9, A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. V, Warszawa 1902, s. 80.

<sup>62</sup> O takiej działalności Janusza Sztembarskiego z Sokołowa, zob. *Regesta historico-diplomatica Ordinis s. Mariae Theutonicorum 1198-1525*, Pars I, bearb. v. E. Joachim, hrsg. von W. Hubatsch, Göttingen 1948, nr 1055, 1878, 2053, 2194, 2195, 2266, 2267, 2597, 2610, 2721, 2746, 2758, 2776, 2876, 3118, 3128, 3169, 3302, 4452, 4453, 4991, 5252, 5325, 5341, 5392, 5449, 6276, 7684, 7892; por. S. Szybkowski, op. cit., s. 192-193.

<sup>63</sup> A. Boniecki, op. cit., s. 79-80; S. Szybkowski, op. cit., s. 187, 189, 351, 395, 490, 495, 702.

<sup>64</sup> J. Powierski, *Żuława Kwidzyńska i jej zaplecze osadniczo-własnościowe w Pomezanii na Pojezierzu Iławskim w średniowieczu (w świetle źródeł pisanych)*, [w:] idem, *Prusica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. II, Malbork 2005, s. 463-470. Za pruskim pochodzeniem właścicieli Radomina opowiedział się także B. Śliwiński (*Kształtowanie się własności rycerskiej*, s. 11-13) i R. Wenskus (*Eine prussische Familie*, s. 391 i n.). Trzeba jednak zastrzec, że nie jest to jednoznaczne i znajdują się głosy przecienne, por. J. Bieniak, *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, Włocławek 1995, s. 55-56. Problem wymaga ponownego, szczegółowego zbadania.

można wskazać zaledwie kilka rodzin pruskiego pochodzenia, wszystkie jednak zrobiły znaczną karierę.

W nieco późniejszym czasie, dowodnie w drugiej połowie XIV w., na Kujawach pojawili się także przedstawiciele heraldycznego rodu Prusów np. rodziny Płomiańskich-Lubeckich, Pręczkowskich, Jerzmanowskich i innych<sup>65</sup>. Prawdopodobnie przybyli oni częściowo z Mazowsza (powtarzające się imię Tral), a częściowo może z Wielkopolski, skoro u niektórych występowało zawołanie Wagi<sup>66</sup>. Nie była to więc bezpośrednia migracja z Prus.

### Mazowsze i Podlasie

Podstawową pracą o migracji pruskiej na Mazowsze oraz inne ziemie polskie jest znakomita rozprawa Jadwigi Chwalibińskiej o wspomnianym wyżej heraldycznym rodzie Prusów<sup>67</sup>. Cennym uzupełnieniem są prace Haliny Modrzewskiej o osadnictwie jenieckim<sup>68</sup>.

Zdaje się, że obok Pomorza był to region najintensywniejszej pruskiej migracji. Poświadczają to nazwy pochodzenia pruskiego (miejscowe i osobowe), jak też rozbudowany i liczny herb Prus, zespolony na pruskim pochodzeniu etnicznym jego członków<sup>69</sup>. Przyjmuje się, że część nazw miejscowych typu *Prusy* (lub z innymi sufiksami) stanowi pamiątkę po osadzonych tamże brańcach i jeńcach wojennych, choć akurat na Mazowszu było ono słabsze niż w innych dzielnicach polskich (zob. dalej). Na ogół ich przybycie datuje się na okres po 1047, kiedy Mazowsze zostało ostatecznie podporządkowane księciu Kazimierzowi Odnowicielowi (wcześniejsze ewentualne osadnictwo jenieckie mogło ulec rozproszeniu)<sup>70</sup>. Ciekawe szczegóły w tej sprawie znajdujemy u Galla Anonima<sup>71</sup>. Książę Bolesław Krzywousty podczas obu swoich wypraw do Prus wziął jeńców, z drugiej wyprawy (1110/1111) kronikarz wymienił szczegółowo „*mężów i kobiety, chłopców i dziewczęta, niewolników i niewolnice*

<sup>65</sup> J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1947, s. 72–75.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 73–75.

<sup>67</sup> Ibidem, *passim*.

<sup>68</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie we wcześniejszym średniowieczu polskim. Uwagi w sprawie obcego elementu etnicznego w toponomastyce polskiej*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 1969, nr 3; eadem, *Osadnictwo obcoetniczne i innoplemienne w Polsce wcześniejszego średniowiecza*, Warszawa 1984.

<sup>69</sup> J. Chwalibińska, *op. cit.*, *passim*.

<sup>70</sup> J. Tyszkiewicz, *Osadnictwo Bałtów: Prusów i Litwinów*, [w:] *Słownik wiedzy o Grójeckiem*, red. Z. Szelaż, z. 8, Grójec 1999, s. 60.

<sup>71</sup> Gall, ks. II, 42, III, 24.

niezliczone". Oczywiście trzeba było owych brańców jakoś zagospodarować, znając zaś praktykę stosowaną przez polskich władców już w czasach Chrobrego, można się spodziewać, że osadzono ich w jakichś wydzielonych wsiach. O tym zdaje się wiedział dobrze Jan Długosz, który napisał: „Bolesław [Krzywousty] z ogromnym łupem w postaci ludzi i bydła, spaliwszy niemal wszystkie miasta i siola i wsie w Prusach, wrócił szczęśliwie do Polski. Wziętych wtedy do niewoli Prusów rozdzielił po osadach do uprawy ziemi i wiele wsi nimi zaludnił. Nadane im wtedy od imienia szczepu nazwy trwają do dnia dzisiejszego”<sup>72</sup>. Sądzę, że ta wzmianka Długosza dostatecznie potwierdza słuszność twierdzenia, że nazwy miejscowe typu *Prusy* i jej podobne stanowiły pamiątki po dawnym osadnictwie pruskim, trwałym jeszcze w XV w. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nie każda nazwa tego typu, świadczy o osadnictwie jenieckim Prusów. Wystarczy choćby prześledzić przypadek wsi Prusy położonej na zachód od Czerska. We wsi nie zanotowano żadnych odkryć archeologicznych z okresu średniowiecza, brak też jakiegokolwiek wzmianki źródłowej z doby przedrozbiorowej. Najprawdopodobniej nazwa powstała dosyć późno (XIX w.) od herbu Prus, którym pieczętowali się właściciele wsi<sup>73</sup>. Podobnie było z dwoma innymi miejscowościami o nazwie Prusy w rejonie Sochaczewa i Skierniewic<sup>74</sup>. Nie miejsce tutaj na omówienie całości tego nazewnictwa, tym bardziej, że istnieją na ten temat opracowania<sup>75</sup>, ale istotna jest konstatacja, że obok ewidentnie nazw jenieckich z czasów średniowiecza mamy do czynienia także z nazwami późniejszymi. Wreszcie część z nich i zapewne wcale nie miała to pamiątki po dobrowolnym osadnictwie z czasów późniejszych.

Otóż w XIII w., ale nie wcześniej niż w latach 30., pojawiło się nowe zjawisko w migracji pruskiej – uciekinierzy spod władztwa krzyżackiego. I tak np. w 1250 r. w książęcej wsi Gromnice znajdujemy Prusa Rukałę (*Prutenus Rukala*)<sup>76</sup>. Następnie z takim imieniem spotykamy się w po-

<sup>72</sup> *Joannis Długossi seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*, cura et impensis A. Przezdziecki, Cracoviae 1873, t. I, l. IV, s. 509 („Boleslaus cum ingenti hominum et pecorum praeda, universis fere oppidis, vicis et villis in Prussia concrematis, in Poloniam feliciter reversus, Pruthenos tunc captos per colonias ad operandam terram distribuit, pluresque villas ex Pruthenis, quibus etiam ex nomine gentis appellatio tunc indita in eam diem manet, populavit”), w tekście cytata według wydania w polskim tłumaczeniu *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1969, ks. 3-4, s. 339.

<sup>73</sup> J. Tyszkiewicz, op. cit., s. 61-62.

<sup>74</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 356.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 355-362; eadem, *Osadnictwo obcoetniczne*, s. 19-27; J. Antoniewicz, *Toponimiczne nazwy „Prusy” w północnej Polsce i na Rusi Nowogrodzkiej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 1-2, s. 121-129.

<sup>76</sup> *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1888, s. 49, nr 10, dokumenty wystawił książę Siemowit.

bliskich wsiach w Żochowie i Fałęcinie. Zdaniem J. Chwalibińskiej Rukała był zapewne jednym z pierwszych przedstawicieli heraldycznego rodu Prusów (poświadczonego tutaj po raz pierwszy w 1363 r.). Najpewniej był on także protoplastą rodziny Żochowskich, gdzie imię to spotykane było prawie w każdym pokoleniu<sup>77</sup>. Z kolei około 1257 r. na Mazowsze zbiegli synowie Prusa Letaudy, o których zwrot domagali się Krzyżacy u księcia mazowieckiego Siemowita<sup>78</sup>.

Większe skupiska osadnictwa pruskiego znajdujemy w rejonie Zakroczymia, Płońska i Wyszogrodu oraz w rejonie Tarczyna i Grójca (poświadczone w 1345 r.). Na tym pierwszym terenie J. Chwalibińska przyjmuje pruskie osadnictwo już w XII w.<sup>79</sup>, jednak wnioskuje tak na podstawie źródła o śmierci i cudach biskupa Wenera oraz późniejszej działalności rodu Prusów w okolicy miejsca zabójstwa biskupa. Niestety, źródło to samowolnie i bezkrytycznie „poprawia”. Po pierwsze wspominając o Prusach jakoby „spod Wizny”<sup>80</sup> przyprowadzonych przez brata zabójcy biskupa, kasztelana wiznieńskiego – Bolestę, ponadto odrzucając marsz Prusów spod Wizny na rzecz miejscowych Prusów, z okolic Biskupic. Tymczasem źródło to wyraźnie podkreśla, że owi Prusowie „do niego [tj. do Bolesty w Wiznie – GB] *nieraz przybywali*”, a więc spoza Wizny i jej obszaru kasztelańskiego, najpewniej z Prus<sup>81</sup>. Wobec powyższego należy uznać, że Prusowie na północnym Mazowszu pojawili się około połowy XIII w., jak to zresztą wynika z innych przekazów źródłowych<sup>82</sup>. Oba wspomniane rejony to skupiska osiedli trzymanyh następnie przez heraldyczny ród Prusów, w którym bardzo często jeszcze w XV i XVI w. spotykamy typowo pruskie imiona lub przydomki, mimo ich awansu do mazowieckiej szlachty. Przykładowo wieś Rudowo-Prusy koło Bielska płockiego w XIV w. trzymali Tomasz i Szymon Warpunowie, z kolei Gościańczyce koło Grójca jeszcze w XV w. należały do niejakiego Santora<sup>83</sup>, zaś w rodzinie Kobylńskich herbu Prus jeszcze XVI w. występowało

<sup>77</sup> J. Chwalibińska, op. cit., s. 95–96.

<sup>78</sup> PU, hrsg. von A. Seraphim, Bd. I, 2, Königsberg 1909, nr 19; *Codex diplomaticus Prussicus*, hrsg. von J. Voigt, Bd. I, Königsberg 1836, nr 110; J. Chwalibińska, op. cit., s. 26; Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, s. 491.

<sup>79</sup> J. Chwalibińska, op. cit., s. 96, 101–102.

<sup>80</sup> Ostatnio podobne rozumienie tekstu proponował W. Wróblewski, „*Wędrujące pogranicze*”. *Południowa rubież osadnictwa pruskiego w okresie plemiennym (VII/VIII–XII/XIII w.)*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie (II)*, red. K. Grążauski, Włocławek-Brodnica 2007, s. 46–47.

<sup>81</sup> Szerzej o tym zob. G. Białuński, *Wizna na pograniczu polsko-pruskim w czasach księcia Bolesława Kędzierzawego*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, red. K. Grążauski, Włocławek-Brodnica 2003, s. 269–271, tutaj źródła i literatura.

<sup>82</sup> J. Chwalibińska, op. cit., s. 96.

<sup>83</sup> J. Antoniewicz, op. cit., s. 123.



imię Gedejt<sup>84</sup>. Zresztą w świetle zebranych przez J. Chwalibińską materiałów przykłady pruskich imion na Mazowszu można by mnożyć: Łykota, Thulkoita, Perband, Obizor, Windyka, Maynot, Preytor itd.<sup>85</sup> Choć ród Prusów spotykamy prawie w każdej dzielnicy polskiej, to jednak na Mazowszu był on najliczniejszy i tutaj zapewne było ich gniazdo<sup>86</sup>. Warto wskazać przykłady rodzin doń przynależnych: Słubiccy, Onaczowie, Nakwascy, Miszewscy, Mładzcy, Ojrzanowscy, Gościańscy, Tryczowie, Wiczfińscy itd.<sup>87</sup> Szerzej znana nam jest rodzina Wagów z Wagów-Drożęcina (od 1438 r.)<sup>88</sup>, jak też rodzina ze Słubic<sup>89</sup>. W świetle najnowszych badań ta ostatnia znaczna obszarowo włość była czołowym gniazdem rodu Prusów na Mazowszu, dlatego też jej nazwa awansowała do rzędu nazwy heraldycznej dla odgałęzienia herbu Prus I. Dobra te nadano w XIII w., podobnie jak inne mniejsze już nadania np. Miszewo *Pruthenorum*, czy w kasztelanii wyszogrodzkiej Gałki, Nakwasin i Żochowo<sup>90</sup>. Prusów i Jaćwięgów lokowano wtedy z dala od granicy z władztwem krzyżackim, za to blisko centrum władzy książęcej. Siedziba w Słubicy stała się symbolem jedności części rodu Prusów, towarzyszyło temu upowszechnienie się heraldycznego znaku graficznego odwołującego się do postaci krzyża („Półtora krzyża”), symbolu wiary chrześcijańskiej, którą musieli przyjmując nowi osadnicy<sup>91</sup>.

Pozostaje jeszcze sprawa występowania ewentualnych nazw powiązanych z pruskimi nazwami plemiennymi. Na Mazowszu wskazuje się przynajmniej dwie nazwy kojarzone z Jaćwięgami – Jaciążek koło Makowa Mazowieckiego oraz Jaćwiężyno (obecnie Kołaki Stare) koło Ciechanowa<sup>92</sup>, zaś na Podlasiu – Jatwież koło Goniądza i nie istniejąca dziś Jatwież koło Nowego Dworu<sup>93</sup>. Problemu tego nie można jednoznacznie rozwiązać, ale ich związek z osadnictwem Jaćwięgów wydaje się możli-

<sup>84</sup> J. Chwalibińska, op. cit., s. 50-51.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 18 i nn.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 31, 93-94.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 32-71.

<sup>88</sup> J. Wiśniewski, *Ród Wagów*, [w:] *Rodzina Wagów w kulturze polskiej*, red. W. Grębicka, Warszawa 1974, s. 7-15.

<sup>89</sup> K. Pacuski, *Prusowie ze Słubic w XIV-XV w.*, [w:] *Kościół - Kultura - Społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. W. Brojer, Warszawa 2000, s. 313-321.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 319.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 320-321.

<sup>92</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 356, tutaj literatura; eadem, *Osadnictwo obcoetniczne*, s. 26.

<sup>93</sup> J. Wiśniewski, *Badania nad dziejami osadnictwa ziem dawnej Jaćwieży i jej pogranicza - wyniki i propozycje*, Rocznik Białostocki, t. XIV, 1981, s. 253.



wy. O obecności Jaćwięgów w migracji wiemy bowiem skądinąd np. pod Kamieńcem na Podlasiu siedzieli zapewne Jaćwięgowie – Mijszto, Skodis, Korwelis i Rimkowic<sup>94</sup>. Kolejnej wskazówki o ich pobycie na Mazowszu dostarcza dokument Konrada z 1241 r., którym nadał swemu możnemu Gotardowi wieś Służew za jego zwycięstwo nad Prusami, Litwinami i Jaćwięgami. Miał on wziąć do niewoli siedmiu przywódców jaćwieskich, z których każdy musiał się wykupić podobno aż za 700 grzywien czystego srebra<sup>95</sup>. Jeśli chodzi o nazwy związane z Galindami to wskazuje się na imię *Golandina* w dokumencie nadania dla klasztoru w Mogilnie z 1065 r. (z XII-wiecznej zapiski), którego uznaje się za jeńca lub brańca wojennego<sup>96</sup>. Od Galindów próbowano również wywodzić nazwę Goniądz<sup>97</sup>, co zdaje się być mało prawdopodobne<sup>98</sup>. Wreszcie z pruskimi Sasinami łączono nazwę Sasiny-Łętownica w ziemi łomżyńskiej<sup>99</sup>, choć niewątpliwie pochodzi ona od niejakiego Sasina z Baczów, który otrzymał te okolice w 1437 r. Najprawdopodobniej należał on do protoplastów rodziny Baczyńskich herbu Lubicz<sup>100</sup>.

Odnotować trzeba też nazwy miejscowe podejrzane o pruskie pochodzenie np. Bełdyki pod Różanem, Jaszczolty, Sierzputy i Kiersnowo<sup>101</sup>. Część z nich wymaga oddzielnych badań, które zwerifikowałyby te przypuszczenia, zaś część wydaje się już pewna, skoro w tej pieruszej

<sup>94</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 244. Inny przykład, poświadczający zarazem trwałość tradycji rodzinnej, to zeznania niejakiego Andrejca Kotowica z 1541 r. o swoich przodkach, wśród których wymienił kolejno ojca Stanka, dziadka Kota, pradziadka Milwidę oraz prapradziadka Suruwoję, ibidem, s. 248, nie wiadomo jednak czy nie chodziło o rodzinę liteuską.

<sup>95</sup> *Codex diplomaticus et commemoratum Masoviae generalis*, ed. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, t. I, nr 407, por. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 356. Dokument najpewniej był sfalszowany (w XV w.), ale oparto go na faktach autentycznych, pochodzących ze współczesnej tradycji rodzinnej, por. J. Powierski, *Rola Jaćwięży w walce ludów bałtyjskich z agresją krzyżacką*, Rocznik Białostocki, t. XIV, 1981, s. 93, ostatnio szerzej i przekonująco M. Piber, *Służew średniowieczny. Dzieje parafii i wsi Służew w ziemi warszawskiej*, Warszawa 2001, s. 144–150, 165, por. J. Piętka, *Falszywe, niepewne i podejrzane dokumenty mazowieckie z pieruszej połowy XIII wieku*, Przegląd Historyczny, 1997, z. 2, s. 310–311. Niewiarygodnie wysoka suma okupu, to najpewniej zwykła omyłka kopistów (zamiast 70 grzywien), por. M. Piber, op. cit., s. 149; K. Niesiecki, op. cit., t. IX, Lipsk 1842, s. 188; W. Giełżyński, *Jaćwięgi są wśród nas*, Warszawa 2001, s. 133.

<sup>96</sup> Ostatnio o nim, por. J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. I, Malbork 1996, s. 110.

<sup>97</sup> A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi. Szkice historyczne i mitologiczne*, Olsztyn 1984, s. 151.

<sup>98</sup> Por. *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, red. K. Rymut, III: *E-I*, Kraków 1999, s. 242.

<sup>99</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo obcoetniczne*, s. 24.

<sup>100</sup> Por. Cz. Brodzicki, *Ziemia łomżyńska do 1529 roku*, Warszawa 1999, s. 71, 148.

<sup>101</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 242–244.

usi siedzieli Bęldyccy herbu Prus, a we wsi Jaszczółt również szlachta tego herbu<sup>102</sup>. Nazwy te mogą potwierdzać obecność Prusów w zasiedle- niu Mazowsza, ale także w ramach wtórnej kolonizacji zasiedziały już jakiś czas potomków rodu Prusów, podobnie zresztą było z niektórymi nazwami typu *Prusy*.

Trudno ocenić liczebność pruskiej migracji na Mazowsze, tym bar- dziej, że mamy do czynienia z różnymi jej falami, choć najpoważniejsza grupa przybyła niewątpliwie w drugiej połowie XIII w. w okresie walk z Krzyżakami. Można ją szacować na minimum kilkaset osób.

### Wielkopolska (z ziemią sieradzko-łęczycką)

Obecność Prusów w Wielkopolsce można stwierdzić tylko śladowo. Pozytywnym przykładem jest komes Piotr *Prutenus* występujący w do- kumentach księcia Bolesława Pobożnego i Przemysła II z lat 1272–1279<sup>103</sup>, ponadto Henryk *Prutenus (dicto Prusso)* – świadek na dokumentach kasztelana zbąszyńskiego komesa Wojciecha z Lubrzy w 1293 r.<sup>104</sup> Obaj Prusowie stanowią przykład kariery, podobnej do znanych nam z Pomo- rza i Kujaw, byli więc zapewne nobilami, niedawnymi uciekinierami z Prus. Wracając do Piotra *Prutenusa* to nie wykluczałbym, że jego wnukiem (?) był komes Piotr Prusinowski, syn Tomasza zwanego Prusi- nowem (*Thome dicti Pruszinowo*), który w 1298 r. otrzymał od księcia Przemysła II niemieckie prawo dla swoich dóbr w Prusinowie, Tomni- cach i Kobiernie koło Jarocina<sup>105</sup>. W otoczeniu władców Wielkopolski znajdujemy też znanych nam Wyszeliców. W 1282 r. bracia Przemysław i Paweł otrzymali od księcia Przemysła II za „*wierne i użyteczne usłu- gi*” dwie wsie – Batkowo i Pakość<sup>106</sup>.

Odmiernym przykładem jest skupisko Prusów (*Pruteni nostri*) od- notowane w dokumencie Przemysła II w 1288 r. w posiadłościach bisku- pów poznańskich koło Biechowa<sup>107</sup>. W tym wypadku mamy najpewniej do czynienia ze śladem dawniejszego osadnictwa jenieckiego<sup>108</sup>. Ponadto znamy trochę nazw toponomastycznych. W ziemi sieradzkiej są to Pru-

<sup>102</sup> J. Chwalibińska, op. cit., s. 58.

<sup>103</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 447, 485.

<sup>104</sup> *Ibidem*, t. II, Poznań 1878, nr 709–710.

<sup>105</sup> *Ibidem*, t. II, nr 641.

<sup>106</sup> G. Labuda, *Historia Kaszubów*, s. 273–274; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, nr 503.

<sup>107</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II, nr 632, s. 14; G. Labuda, *Zatarg graniczny*, s. 13, przypis 21.

<sup>108</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 352.

siecko i Wólka Prusiecka, jak też strumyk Pruska, ponadto na innych obszarach Wielkopolski – wieś Prusy pod Jarocinem (wzmiankowana w 1399 r.), Pruśce koło Węgrowca (wzmiankowane w 1329 r.), Prusinowice koło Łęczycy<sup>109</sup>, jeziora *Prusinech et alter Prusinech* (1290)<sup>110</sup>, uroczysko Prusinec, łąka Prusy Stare pod Wrześnią oraz błota Prusy między Dolskiem a Drzonkiem. Wszystkie te nazwy wiąże się z osadnictwem jenieckim (najpóźniej z XIII w.)<sup>111</sup>, ale chyba część z nich, zwłaszcza nazwy późniejsze (np. Prusiecko, Wólka Prusiecka), trzeba powiązać z heraldycznym rodem Prusów.

Spotykamy go tutaj, choć zdecydowanie rzadziej niż na Mazowszu, przykładem niech będzie rodzina Guniczich i Stawskich. Jednak najlepszą tego dokumentacją są siedzący na Węgrach i Węgierkach – Klemens i jego ojciec Jan, zwani pruskim przydomkiem – Grawda (1406–1416)<sup>112</sup>. Nieco więcej przedstawicieli rodu znajdujemy na ziemi sieradzko-łęczycyckiej<sup>113</sup>. W tym typowo pruskie imiona – Tral, Lekart, Rukała oraz nowe zawołanie – Wiskała. W związku z tym, że nie spotykamy śladów wcześniejszej obecności rodu niż druga połowa XIV w. należy przypuszczać, że jego przedstawiciele przybyli tutaj już z Mazowsza<sup>114</sup>.

W Wielkopolsce wskazywano też na ewentualne ślady nazewnictwa po pruskich Galindach (m.in. Gołańcz, Gołaźnia, Gołeczowo, Gołecin), jednak możliwą do takiej identyfikacji wydaje się tylko nazwa Gołańcz (1222: *Golanch*, 1245: *Goliaz*) koło Węgrowca<sup>115</sup>.

## Śląsk

W tej odległej od Prus dzielnicy oczywiście nie znajdujemy dużo przykładów pruskiej emigracji. Choć już w 1204 r. w Trzebnicy spotykamy jakiegoś łowczego Prusina (*Prusin venator*), zapewne o jenieckim

<sup>109</sup> Ibidem, s. 357–358, najstarszej wzmianki z 1229 r., podanej przez autorkę, nie udało się potwierdzić.

<sup>110</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II, nr 658.

<sup>111</sup> Por. J. Chwalibińska, op. cit., s. 80, 100; H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 356–357.

<sup>112</sup> J. Chwalibińska, op. cit., s. 71–72.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 75–80.

<sup>114</sup> J. Chwalibińska opowiadała się za odrębną grupą rodową osiedloną w kasztelanii wulborskiej, ibidem, s. 99–100, 102, ale brak imion pruskich w tej grupie oraz późne pojawienie się w źródłach zdaje się temu przeczyć. Natomiast w Wielkopolsce autorka ta dopuszczała możliwość wcześniejszego przybycia rodu, łącząc go z osadnictwem jenieckim, co wydaje się nader wątpliwe, ibidem, s. 100.

<sup>115</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 359; eadem, *Osadnictwo obcoetniczne*, s. 24, jednak taka etymologia w ogóle nie jest brana pod uwagę w: *Nazwy miejscowe Polski*, III, s. 227.

rodowodzie<sup>116</sup>, tym bardziej, że w pobliżu znajdowała się osada Prusice (znana od 1253 r.), uznawana przez badaczy za osadę jeniecką<sup>117</sup>. Wiadomo też, że Henryk Brodaty miał pruską branę, zapewne z wyprawy na Prusy w 1223 r., której na chrzcie dano imię Katarzyna (*Katherina nacione Pruthena*). Pozostała ona na dworze księżnej Jadwigi, stając się jedną z jej ulubienic. Ostatecznie wyszła za mąż za włodarza książecego – Bogusława z Zawoni<sup>118</sup>. W 1283 r. przy władcy śląskim Henryku IV spotykamy rycerza *Thommo Pruss*, zgodnie z sugestią B. Śliwińskiego skłaniałbym się do utożsamienia go z dawnym stolnikiem świeckim – Temą<sup>119</sup>, który wyemigrował z Pomorza wraz z Wyszelicami i Teodorykiem.

## Małopolska

Podobnie jak na Śląsku przykładów pruskiej migracji nie znajdujemy w tej dzielnicy wiele. Jednym z nielicznych wskazywanych dotąd w literaturze jest dziesiętnik Rage (*Chollech filius Rage*), z typowo pruskim imieniem, w dokumencie księcia Bolesława Wstydlivego z 1250 r.<sup>120</sup> Byłby to zatem jeniec wojenny, najpewniej z czasów wypraw Kazimierza Sprawiedliwego na Połezszan<sup>121</sup>. Istnienie osadnictwa jenieckiego potwierdzają dosyć liczne nazwy wsi typu *Prusy*: Prusy koło Krakowa (w pobliżu wsi innych brańców – Węgrów i Pieczyngów), Prusy koło Busko-Zdroju (obok Pieczyngów), Prusy Górne i Dolne (obok Węgrów) oraz Prusinowice koło Opatowa<sup>122</sup>. Występowanie obok Prusów Pieczyngów i Węgrów wskazywałoby na wczesny czas powstania tych osad jenieckich, mianowicie na okres rządów Bolesława Chrobrego<sup>123</sup>.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 352; *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956, nr 104.

<sup>117</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 357.

<sup>118</sup> *Żywot św. Jadwigi*, wyd. A. Semkowicz, [w:] MPH, t. IV, Lwów 1884, s. 537, 558-559; B. Zientara, *Sprawy pruskie w polityce Henryka Brodatego*, *Zapiski Historyczne*, 1976, z. 4, s. 35; Ł. Okulicz-Kozaryn, op. cit., s. 264.

<sup>119</sup> B. Śliwiński, *Rola polityczna możnowładztwa*, s. 30, przyp. 30, tutaj dalsza literatura.

<sup>120</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 352; J. Antoniewicz, op. cit., s. 124; D. Poppe, *Ludność dziesiętnicza w Polsce wczesnośredniowiecznej*, *Kwartalnik Historyczny*, 1957, nr 1, s. 13-14; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876, nr XXXII.

<sup>121</sup> Tak też D. Poppe, op. cit., s. 13, domysł jest tym bardziej prawdopodobny, że dokument Bolesława Wstydlivego był potwierdzeniem nadania dla klasztoru jędrzejowskiego na podstawie przywileju Kazimierza Sprawiedliwego. Wymienieni w nim ojcowie byli dziesiętnikami nadanymi klasztorowi przez księcia Kazimierza.

<sup>122</sup> H. Modrzewska, *Osadnictwo jenieckie*, s. 358.

<sup>123</sup> O stosunkach polsko-węgierskich por. S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Kraków 2000, wyd. II, s. 230-246, o Pieczyngach, ibidem, s. 227-228, 254, 307.

Nie znajdujemy tutaj natomiast śladów migracji nobilów z czasów podboju krzyżackiego. Także szlachta używająca w XVI w. zawołania Prus, miała pierwotną proklamę Turzyna i wydaje się nie mieć bezpośredniego związku z rodem Prusów<sup>124</sup>.

## Ruś i Litwa

O migracji na Litwę i Ruś pisał już Aleksander Kamiński, choć skupił się w zasadzie tylko na udziale w niej Jaćwiągów<sup>125</sup>. Badania te uzupełnił następnie w wielu szczegółach Jerzy Wiśniewski<sup>126</sup>. Najszerzej jednak problem ten ukazał Jerzy Ochmański<sup>127</sup>. Ostatnio zaś pruską emigracją na terytorium późniejszej Białorusi zajęła się Ałła Kwiatkowska<sup>128</sup>.

Na Rusi i Litwie badacze potwierdzają ślady archeologiczne i onomastyczne silnej grupy Bartów, jak też Skalowów, Nadrowów i przede wszystkim Jaćwiągów osiadłych w trójkącie: Grodno, Lida i Słonim<sup>129</sup>. Ten rejon osadnictwa pruskiego potwierdza wzmianka z „Latopisu ipatiewskiego”, że około 1276 r. książę Trojden osadził w Gorodnie<sup>130</sup> i Słonimie zbiegłych Prusów<sup>131</sup>. Wywołało to nawet walki z Rusinami<sup>132</sup>. W czasie najazdu ruskiego na Grodno w 1278 roku być może owi Prusowie, a również Bartowie (*Prousi i Bortewe*) dzielnie bronili grodu

<sup>124</sup> Uzasadnienie por. J. Chwalibińska, op. cit., s. 100–101.

<sup>125</sup> A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, s. 67–71.

<sup>126</sup> Por. zwłaszcza J. Wiśniewski, op. cit., s. 235–258, tutaj wykaz innych jego prac.

<sup>127</sup> J. Ochmański, *Skolwa i Borcie. Zachodniobałtyjskie osadnictwo na Litwie średnio-wiecznej*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, ser. 4, Historia, Warszawa 1972, s. 83–89; idem, *Obcoetniczne osadnictwo na Litwie w XIII i XIV wieku*, [w:] idem, *Dawna Litwa. Studia historyczne*, Olsztyn 1986, s. 55 i nn., tutaj też omówiona wcześniejsza literatura.

<sup>128</sup> Wyniki tych badań znam głównie ze streszczenia jej referatu wygłoszonego na konferencji w Travemünde w 1996 r. pt. „Spuren der Prußen in Weißrußland”, por. A. Matulevičius, *Eine Milion Prußen? Ode für ein still gewordenes Volk*, Tolkemita, 1997, II, s. 13–15; zob. też A. Kwiatkovskaja, *Jatviażskie mogilniki Belarusi (konec XI–XVII ww.)*, Vilnius 1998, choć do pracy tej nie udało mi się dotrzeć.

<sup>129</sup> Por. A. Matulevičius, op. cit., s. 13 i n.

<sup>130</sup> Niewykluczone, że chodzi o Horodno w obecnym okręgu Woranowa a nie Grodno, por. ibidem, s. 13.

<sup>131</sup> *Połnoje sobranije russkich letopisiej*, t. II, Petersburg 1908, s. 874; por. D. Prekop, *Wojna zakonu krzyżackiego z Litwą w latach 1283–1325*, Toruń 2004, s. 49, J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 64, autorzy ci opowiadali się za Grodnem.

<sup>132</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 64–65.

w Wołkowyjsku i jego okolic<sup>133</sup>. Znaczną grupę Prusów znajdujemy również nad środkowym Niemnem oraz dolną Wilią<sup>134</sup>.

O Bartach wiemy też z kart kroniki Piotra z Dusburga. W 1284 r. pod Grodnem zginął nieznanym z imienia, ale z pewnością znaczący Bart z Pogezanii, bowiem w czasie drugiego powstania pruskiego wziął do niewoli komturów Dzierzgonia i Elbląga wraz z ich służbą<sup>135</sup>. Już na Rusi wraz z innymi Bartami z Pogezanii, brał wcześniej udział w wyprawie łupieskiej do Polski<sup>136</sup>. Charakterystyczne, że jako inicjatorzy wyprawy zostali wskazani Bartowie, którzy „zebrali wielkie wojsko” oraz Litwinów, co wskazywałoby, że to wojsko było złożone głównie z pruskich emigrantów, lub co mniej prawdopodobne z Rusinów. Po śmierci wspomnianego Barta i spustoszeniach wojsk zakonnych w okolicy Grodna dwaj z owych Bartów z Pogezanii – Numo i Dersko uzyskali zgodę Krzyżaków na powrót do Pomezanii, prócz nich „laskę” taką otrzymali i inni Bartowie, którzy wraz z nimi powrócili do swoich żon i dzieci oraz posiadłości w Pogezanii (wcześniej zabijając jakichś Litwinów i zabierając ze sobą łupy)<sup>137</sup>. Spora część Bartów jednak pozostała. O nich wspominają jeszcze XVI-wieczne źródła, zwłaszcza we wsiach w okręgu Żałudka – Butiliai, Leliuśai, Pelesa, Pilūnai i Pamedē (w litewskiej transkrypcji), jak też koło Oży, Przełomu czy Miednik. Ten pierwszy region wchodził nawet w skład tzw. starostwa borciańskiego (wcześniej włości), składającego się z czterech wójtostw: skolwieńskiego (zob. dalej), pelaskiego, horodeńskiego i poniemuńskiego<sup>138</sup>. Zdaje się, że znaczna część Bartów pozostała się do warstwy drobnego rycerstwa (bojarów)<sup>139</sup>, zobowiązanej do budowy mostów i zamków<sup>140</sup>. W ogóle potomków Bartów najchętniej osiedlano w pobliżu przepraw rzecznych ze względu na ich zdolności do budowy i reparacji mostów<sup>141</sup>. Stąd najtrwalsze ich osadnictwo znajdujemy w pobliżu ważniejszych przepraw pod Ożą i Turejskiem oraz pod

<sup>133</sup> *Polnoje*, s. 877.

<sup>134</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 65–68.

<sup>135</sup> *Chronicon terrae Prussiae von Peter von Dusburg*, hrsg. von M. Toeppen, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. I, Leipzig 1861 (cyt. Dusburg), III, 223, o incydencie z czasów powstania zob. ibidem, III, 189 (tutaj występują tylko Pogezanowie).

<sup>136</sup> *Ibidem*, III, 225.

<sup>137</sup> *Ibidem*, III, 225, szerzej o tych wydarzeniach z nieco inną interpretacją, zob. D. Prekop, op. cit., s. 56–57, tutaj też dalsza literatura.

<sup>138</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 66–67; idem, *Skolwa i Borcie*, s. 85.

<sup>139</sup> Por. przykłady idem, *Obcoetniczne*, s. 73, przypis 67.

<sup>140</sup> A. Matulevičius, op. cit., s. 13; J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 66–68, tutaj znacznie więcej przykładów, z powołaniem się na dalszą literaturę i źródła.

<sup>141</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 67–68; idem, *Skolwa i Borcie*, s. 87–88; D. Prekop, op. cit., s. 49.

Przełomem i Wiejsiejami przez Niemien, pod Szyrwintami i Gielawanami przez Wilię, pod Woranami przez Mereczankę oraz pod Miednikami i Trokami<sup>142</sup>. Jeszcze w XIX w. Teodor Narbutt pisał o potomkach Bartów siedzących w okręgu Lidy oraz w rejonie Wilna i Trok<sup>143</sup>.

Wracając do kroniki Piotra z Dusburga, to mamy w niej też wzmiankę o ucieczce nielicznych Pogezanów na Litwę w rejon Grodna<sup>144</sup>, najpewniej wśród nich znajdowali się wyżej wspomniani Bartowie. Z kroniki Dusburga wiadomo też o migracji Nadrowów, otóż jaki pisze kronikarz w wyniku krwawych i zaciętych walk większość z nich poddała się Zakonowi, ale nieliczni przeszli na ziemię litewską<sup>145</sup>. Piotr z Dusburga wspomniał też o Skalowie Girdilo, który mając wcześniej duże poważanie wśród Skalowów zyskał uznanie też wśród braci zakonnych, którzy powołali go na dowódcę oddziału liczącego około 100 zbrojnych. W 1285 r. w czasie walk na Litwie koło Oukajm zdradził Krzyżaków i doprowadził do klęski swojego oddziału<sup>146</sup>. Niewykluczone jednak, że Girdilo powurcił z Litwy uzyskując łaskę Zakonu, gdyż w 1287 r. jakiś Skalow *Girdolle* wraz z braćmi otrzymał ziemię wraz z siedzącymi na niej rodzinami<sup>147</sup>. O znaczniejszej migracji skalowskiej świadczy ponadto nazwa *Skolva* dla obszaru między Lidą a Raduniem, znana z dokumentu z 1387 r.<sup>148</sup> Także pochodzące z tego samego czasu krzyżackie *Wegeberichte* wspominają o Skalowach osadzonych w miejscowości Skalewo koło Radunia, przy tym określają ich jako jeńców uprowadzonych spod Ragnety („*die czu Rangnith wurden gefangen*”)<sup>149</sup>. Szczęśliwie na podstawie kroniki Wiganda możemy ustalić czas ich osadzenia na Litwie. Wiadomo bowiem, że w 1365 r. książęta litewscy Kiejstut i Olgierd spustoszyli ziemię skalowską i wówczas też z okolic Ragnety uprowadzili 800 ludzi obojga płci<sup>150</sup>. Na Litwie w okolicach Solecznik i rzeką Dzitwą znajdowała się jeszcze inna grupa Skalowów, którą określano mianem „*die alden*

<sup>142</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 68, trzeba jednak zwrócić uwagę, że w XVI w. nazwa Bartów (*Borć*) stała się na Litwie określeniem zawodu – ‘budowniczy mostów’, stąd nie zawsze musiała oznaczać potomka dawnych Bartów.

<sup>143</sup> Za A. Matulevičius, op. cit., s. 14.

<sup>144</sup> Dusburg, III, 191.

<sup>145</sup> Ibidem, III, 179.

<sup>146</sup> Ibidem, III, 226, zob. D. Prekop. op. cit., s. 57–58.

<sup>147</sup> PU, I, 2, nr 520.

<sup>148</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 70–71; idem, *Skolwa i Borcie*, s. 83; A. Matulevičius, op. cit., s. 14, tutaj inne przykłady.

<sup>149</sup> *Die littauischen Wegeberichte*, hrsg. von Th. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. II, Leipzig 1863, s. 703, Wege 90.

<sup>150</sup> *Die Chronik Wigands von Marburg*, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, hrsg. von Th. Hirsch, Bd. II, s. 549; por. J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 71.



*Schalwen*<sup>151</sup>, którą należałoby raczej połączyć z XIII-wieczną emigracją z czasów walk z Krzyżakami. Ślady po tej emigracji znajdujemy też w innych miejscach kroniki Wiganda. Pod rokiem 1364 r. wspominał on o 150 Litwinach ze wsi *Schalwen*, którzy zostali rozstawieni na straży dróg w puszczy przez księcia Kiejstuta, ale zbiegli przed garstką zapewne swoich pobratymców – Skalowów na służbie krzyżackiej<sup>152</sup>. Z kolei pod rokiem 1381 wymienił wieś *Schalwen prope Pastow* na prawym brzegu Niemna na zachód od ujścia Niewiaży, zniszczoną przez reję krzyżacką<sup>153</sup>. Ślady osadnictwa skalowskiego pod Raduniem można stwierdzić jeszcze w XVII–XVIII w. w postaci nazewnictwa miejscowego (Wigony, Smilginie, Skirejki, Kurki itd.) oraz nazwy okręgu administracyjnego: „wójtostwo skolwieńskie”<sup>154</sup>. W bliskim sąsiedztwie było zwarte osadnictwo barciańskie, stąd też wspomniana już nazwa wyższorzędnej jednostki administracyjnej – „starostwo borciańskie”<sup>155</sup>.

Najwięcej konkretnych wiadomości o emigracji w tym kierunku mamy jednak z Jaćwieży. Przykładem jest ludność z ziemi Kymenow, która wpieryw poddała się rycerzom zakonnym, ale w drodze na Sambie udało się jej oswobodzić i zbiec na Litwę<sup>156</sup>. Podobnie uczynił dowódca jakiejś innej ziemi – Skurdo wraz ze swoimi ludźmi (*cum suis hominibus*)<sup>157</sup>. Także waleczny Skomand zdecydował się wraz z całą swoją służbą i przyjaciółmi (*cum tota familia et amicis*) opuścić Jaćwież i osiedlić się na Rusi<sup>158</sup> (zapewne na jej litewskiej części). Trudno ustalić czas tej migracji, ale nastąpiła ona gdzieś w 1282/1283 r. Pobyty na Rusi przyniósł jednak rozczarowanie, domniemywa się, że Skomand nie otrzymał spodziewanego zaopatrzenia materialnego lub też brał niefortunny udział w wewnętrznych zamieszkach, które wybuchły właśnie na Litwie po śmierci Trojdena<sup>159</sup>. Zatem po pewnym czasie, ale niedługim, powrócił do swojej dawnej siedziby w ziemi Krasima, skąd został przesiedlony przez Krzyżaków w okolice Górowa Hławeckiego. Nie wiadomo, czy ze Skomandem powrócili wszyscy jego towarzysze ucieczki, jakaś

<sup>151</sup> *Die littauischen Wegeberichte*, s. 691, 700, Wege 61, 82; por. J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 71–72.

<sup>152</sup> *Die Chronik Wigands*, s. 548, por. J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 72, H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. I, Wilno 1931, s. 11.

<sup>153</sup> *Die Chronik Wigands*, s. 600, por. J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 72.

<sup>154</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 72.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 66, 72.

<sup>156</sup> *Dusburg*, III, 217.

<sup>157</sup> *Ibidem*, III, 219.

<sup>158</sup> *Ibidem*, III, 211.

<sup>159</sup> Por. J. Powierski, *Rola Jaćwieży*, s. 109.



część na pewno, bowiem Krzyżacy musieli trapić go najazdami, zanim się ostatecznie poddał<sup>160</sup>.

Wydaje się, że uchodźcy z Jaćwieży tworzyli największe skupiska w pobliżu Niemna – koło Grodna, Przełomu, Merecza i nieco dalej pod Lidą, Wołkowyskiem i Słonimem<sup>161</sup> oraz w okolicy Nowogródka<sup>162</sup>. Ponadto siedzieli też w rejonie Sumiliszek koło Trok, o czym zaświadcza wzmianka kronikarza Wiganda o „*paleniu i mordowaniu*” Sudowenses podczas rejsy krzyżackiej w 1375 r.<sup>163</sup> Tym bardziej, że znajdujemy tam aż trzy wsie o nazwie nawiązującej do Jaćwiegów – Sudwoiszki i dwie Dajnowki<sup>164</sup>. Z kolei dokument pokojowy krzyżacko-litewski z 1379 r. wymienia za Niemnem koło Grodna w kierunku na Ostrynię „*das Grosedorf do di Sudowin sitcen*”<sup>165</sup>. Natomiast akta procesu z Krzyżakami w 1412 r., zdaniem wybitnego badacza śladów osadnictwa pojaćwieskiego Jerzego Wiśniewskiego, przynoszą imiona Jaćwiegów spod Wołkowyska (m.in. *Malday, Wilginga, Tala, Coynti, Burke* itd.)<sup>166</sup>. Jeszcze w XVI w. we wsiach podgrodzieńskich odnotowywano zaskakująco wiele bałtyjskich nazw osobowych, z których znaczna część niewątpliwie była jaćwieska m.in. Moldus, Naczus, Tys, Nieszta, Nasut, Narucz, Nosuta, Gojlin, Gojl, Nacziel, Nargiel, Molas, Jawielt, Jaksztuk, Krejwel, Dargus, Skromlis itd.<sup>167</sup> Przywoływany tutaj J. Wiśniewski przypuszczał, że potomkowie Jaćwiegów mieszkali również we wsiach drobnoszlacheckich nad Niemnem koło Grodna i Lidy oraz nad Świsłoczą np. w Poczobutach, Gobiatach, Bilwinach, Cydzikach, Sarosiekach i Tołoczkach<sup>168</sup>. Od znanego ze źródeł XIII-wiecznych Jaćwiega Jundila wywodził też możliwą litewską rodzinę Jundziłów, u których znajdujemy charakterystyczne bałtyjskie imiona: Tabut, Raczka, Jundził i Widymin<sup>169</sup>. Przesłanką ku powiązaniu tej rodziny z Jaćwiegami był ich wczesny udział w kolonizacji dawnych ziem pojaćwieskich, stąd też J. Wiśniewski skłaniał się do uznania za ja-

<sup>160</sup> Szerzej o Skomandzie zob. G. Białuński, *Ród Skomandów (XIII-XV w.)*, [w:] *Odkrywcy, princepsi, rozbójnicy. Studia z dziejów średniowiecza*, nr 13, 2007, s. 19-44.

<sup>161</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 243-245.

<sup>162</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 69; M. Strykowski, *Kronika, która przedtym światła nie widziała*, Królewiec 1582, s. 204, 206.

<sup>163</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 69; *Die Chronik Wigands*, s. 579.

<sup>164</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 78, 82.

<sup>165</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 243; *Codex diplomaticus Prussiscus*, Bd. III, hrsg. von J. Voigt, Königsberg 1848, nr 134, co do lokalizacji tej wsi nie ma jednomyślności, por. A. Kamiński, op. cit., s. 68.

<sup>166</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 243; por. *Lites*, t. II, s. 161.

<sup>167</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 245, tutaj dalsze przykłady, J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 70.

<sup>168</sup> J. Wiśniewski, op. cit., s. 244.

<sup>169</sup> *Ibidem*, s. 244.

ćwieskie inne rodziny kolonizujące dawną Jaćwież – Syrucioów, Sopoćków, Jasudów, Skiporów i Kibortów<sup>170</sup>. Do potomków jaćwieskich zaliczył też część osoczników penetrujących puszcę pojaćwieską, o czym świadczą miały też ich nazwy osobowe (Gurbicze, Jodeszki, Burel, Budrel itd.)<sup>171</sup>. Oczywiście należy mieć na uwadze, że część tego nazewnictwa mogła być litewska. Jednak obecność Jaćwięgów na Litwie i Rusi podkreślali jeszcze jednoznacznie kronikarze XVI-wieczni – Strzykowski, Kromer, Bielski i Miechowita<sup>172</sup>, zaś w czasie spisu ludności guberni grodzieńskiej w 1860 r. aż ponad 30 tys. osób zadeklarowało, że byli Jaćwięgami<sup>173</sup>. Także charakterystyczne znaleziska archeologiczne w osadach zamieszkałych przez przypuszczalnych pruskich emigrantów potwierdzają ich rodowód z Jaćwieży lub Barcji<sup>174</sup>.

Ciekawym, ale dotąd częściowo nierozwiązanym problemem jest występowanie na Rusi nazw typu *Prusy* z innymi sufiksami. Znajdujemy je w rejonie Nowogrodu Wielkiego, ale też w górnym biegu Berezyny oraz między środkowym biegiem Dźwiny a Wilią<sup>175</sup>. Występowanie nazw w rejonie Nowogrodu tłumaczono działalnością handlową Prusów, która skutkować miała też osadnictwem na szlaku z Sambii przez Zatokę Ryską do Nowogrodu. Potwierdzeniem tego może być słynna „pruska” ulica w tym wielkim mieście, która powstała na przełomie XII/XIII w.<sup>176</sup> Uzasadnienie to wydaje się na tym etapie badań bardzo prawdopodobne. Natomiast nie może wyjaśnić pochodzenia nazw na pozostałym obszarze. Nie mogą to być również pamiątki po osadach jenieckich, gdyż nie mamy świadectw walk z Prusami, a tylko z Jaćwięgami, których raczej pod pojęciem Prusów na Rusi nie znano. Stąd zasadne wydaje się, że mogą one być świadectwem wspomnianej migracji czasów krzyżackich lub co również prawdopodobne osady jenieckie, ale z czasów walk krzyżacko-litewskich w XIV/XV w.<sup>177</sup> Problem wymaga odrębnych badań osadniczych. Charakterystyczne są też nazwy miejscowości od nazwy plemiennej np. *Borti*, *Bartiaki*, *Bortniaki*, *Bortiaki* itd. na obszarach znanych z obecności Bartów<sup>178</sup> oraz *Jatwież*, *Dajnowo-Denowe* i ich odmiany, a częściowo też pochodne od *Sudi* i *Sudovite* na terytorium emigracji

<sup>170</sup> Ibidem, s. 244.

<sup>171</sup> Ibidem, s. 245.

<sup>172</sup> O tym w szczegółach zob. A. Kamiński, op. cit., s. 67, 69.

<sup>173</sup> W. Gielżyński, op. cit., s. 283 (według badań Lebedkina).

<sup>174</sup> A. Matulevičius, op. cit., s. 14 (według badań A. Kwiatkowskiej).

<sup>175</sup> Por. J. Antoniewicz, op. cit., s. 125, ryc. 1.

<sup>176</sup> Ibidem, s. 126–128. Sceptyczny co do łączenia nazwy tej ulicy z Bałtami był H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932, s. 244.

<sup>177</sup> Por. J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 65.

<sup>178</sup> A. Matulevičius, op. cit., s. 14, J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 65–66.

Jaćwięgów<sup>179</sup>. Należy też przypuszczać, że wśród nazw związanych z Jaćwieżą mogą znajdować się pamiątki po osadach jenieckich i branieckich. Charakterystyczne bowiem, że nazwy te występowały na terytoriach pogranicznych puszczy w XIII w., gdzie szczególnie chętnie osiedlano właśnie jeńców<sup>180</sup>. Najprawdopodobniej osadami jenieckimi były również wsie o nazwie Jatwięgi (Jatvjagi) aż na Rusi Czerwonej, pod Lwowem i Żydaczowem<sup>181</sup>.

Migracje Prusów na Litwę i Ruś następowały w kilku falach i z różnych przyczyn. Począwszy od najwcześniejszej fali jeńców i brańców z czasów walk rusko-jaćwieskich, poprzez kontakty handlowe (Nowogród Wielki), do czasów masowej migracji z okresu walk z Krzyżakami, a kończąc na jeńcach z okresu walk litewsko-krzyżackich w XIV w. Osadnictwo pruskie miało częściowo zwarty charakter, zwłaszcza na Litwie południowej (tzw. „starostwo borciańskie” i „wójtostwo skolwieńskie”), jednak część była rozproszona w pojedynczych osadach wśród osadnictwa litewskiego i ruskiego<sup>182</sup>. Wiedząc, że niejaki Jedetus z ziemi Kymenow poddając się Krzyżakom wraz ze swoją rodziną i służbą (*cum omni domo et familia*), przyprowadził ze sobą ponadto 1500 ludzi<sup>183</sup>, natomiast Kantegerda 1600 ludzi<sup>184</sup>, to pozwala nam szacunkowo ocenić rozmiar tej migracji na przynajmniej kilka tysięcy osób<sup>185</sup>. Rząd wielkości potwierdza znana nam liczba 800 jeńców skalowskich uprowadzonych przez Litwinów w 1365 r. Trzeba jednak zaznaczyć, że część pruskiej emigracji okazała się nietrwała, czego przykładem może być Skomand, Girdilo, czy Bartowie z Pogezanii. Reszta jednak przetrwała, stanowiąc przynajmniej przez kilka stuleci wyróżniający się i liczący się w rozwoju Litwy element etniczny. Prusowie nie zyskali na Litwie (i Rusi) odrębnego statusu społecznego, pewnym wyróżnieniem cieszyli się tylko Bartowie, ze względu na ich służbę mostowniczą<sup>186</sup>, poza tym do warstwy szlacheckiej mogli awansować potomkowie pruskich możnych (np. Jundziłłowie).

<sup>179</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 71-88; J. Wiśniewski, op. cit., s. 243; J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 69.

<sup>180</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 89.

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 74-75; W. Giełżyński, op. cit., s. 337.

<sup>182</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 72-73.

<sup>183</sup> Dusburg, III, 219.

<sup>184</sup> *Ibidem*, III, 217.

<sup>185</sup> J. Ochmański (*Obcoetniczne*, s. 73) przyjmuje nie mniej niż 5 tys. emigrantów; por. A. Matulevičius, op. cit., s. 13, 28.

<sup>186</sup> J. Ochmański, *Obcoetniczne*, s. 73.

## Inflanty

Na terytorium południowych Inflant także znajdujemy nazwy typu *Prusy*, które jednak mogą pochodzić z późniejszej niemieckiej kolonizacji z Prus. Językoznawcy zauważyli bowiem, że łotewskie *pruīšis* było tożsame z niemieckim *Schwabe*<sup>187</sup>. Niestety problemu ewentualnej wcześniejszej pruskiej migracji bez osobnych badań osadniczych nie sposób rozstrzygnąć. Wskazuje się też na nazwę miejscowości *Suden* koło Widawy, która mogła wywodzić się od emigrantów z Jaćwieży. Staje się to o tyle prawdopodobne, że ich zasiedlałość w Kurlandii w XVI w. potwierdzał Maciej Strykowski<sup>188</sup>.

## Podsumowanie

Pierwsze świadectwa dotyczące migracji Prusów mamy dla początku XI w., ostatnie dla drugiej połowy XIV w. W obu przypadkach były to przymusowe uprowadzenia jeńców i brańców. Dowodnie o uprowadzonych jeńcach wiemy też na początku XII w., z czasów najazdów na Prusy Bolesława Krzywoustego. Wydaje się jednak, że najpoważniejsza fala migracji nastąpiła w okresie walk z zakonem krzyżackim w XIII w., wówczas też mamy do czynienia z uchodźstwem w jakiejś mierze dobrowolnym. Choć dobrowolność ta dotyczyła raczej tylko kierunku migracji, a nie samej decyzji, która była jednak wymuszona obcą agresją. W przypadku Prusów w okolicach Nowogrodu Wielkiego mamy przesłankę pozwalającą przypuszczać o jeszcze jednym motywie migracji – działalności handlowej.

Osadnictwo jenieckie Prusów potwierdzamy na Słowacji i Morawach, a także na ziemiach polskich, zwłaszcza tych bardziej odległych od Prus (Małopolska, Wielkopolska, Śląsk), w dalszej kolejności na Rusi i Litwie. Zbiegów pruskich znajdujemy przede wszystkim na ziemiach sąsiadujących z Prusami – Pomorzu Gdańskim, Mazowszu oraz Litwie i Rusi, były to jednocześnie obszary najintensywniejszego pruskiego osadnictwa. Lokalnie Prusowie dochodzili do znacznych majątków, a nawet uzyskiwali wpływy polityczne (Pomorze Gdańskie, Kujawy). Dostępnym było też pewne wyróżniające ich z otoczenia elementy, takie jak pruskie imiona, nazewnictwo miejscowe czy odrębne herby i zawołania. Stąd jeszcze w XVI-XVII w. dosyć łatwo wskazać ich osadnictwo (Mazowsze, Litwa, Ruś).

<sup>187</sup> J. Antoniewicz, op. cit., s. 129, tutaj literatura.

<sup>188</sup> A. Kamiński, op. cit., s. 78; M. Strykowski, op. cit., s. 206.

Wielkość migracji trudno określić w miarę precyzyjnie, mogą to być co najwyżej przypuszczalne szacunki. Należy wyróżnić dwie grupy: jeńców i brańców oraz zbiegów. Obie można szacować na przynajmniej po kilka tysięcy, z tym że ta pierwsza grupa to uprowadzeni w różnym czasie (od XI do XIV w.). O wiele większe znaczenie miała ta druga migracja, która nastąpiła w stosunkowo krótkim czasie (od około połowy do lat 80. XIII w.) i w decydującym dla kraju momencie. Warto zauważyć, że skala tej migracji była zapewne znacznie poważniejsza, niż możemy to odtworzyć na podstawie zachowanych źródeł. Można zaryzykować hipotezę, że migracja owa przyczyniła się w znaczący sposób do klęski Prusów w wojnie z zakonem krzyżackim. Po pierwsze dlatego, że zbiegały na ogół aktywne i zamożne jednostki, a więc najbardziej zdadne do walki. A po drugie ze względu na jej liczebność. Owe kilka tysięcy ludzi (a zapewne bliżej 10 tysięcy) to populacja zbliżająca się zaludnieniu mniejszego plemienia pruskiego lub przynajmniej 1000–2000 wojów<sup>189</sup>.

Kończąc należy podkreślić, że emigracja Prusów to ważki problem, który w istotny sposób wpłynął na przyszłość Prus, a emigranci pruscy lokalnie mogli odgrywać znaczącą rolę polityczną lub osadniczą. Powyższych rozważań nie można jednak traktować jako wyczerpującego temat, stanowią one raczej próbę podsumowania dotychczasowej wiedzy.

---

<sup>189</sup> Por. H. Łowmiański, *Studia nad początkami*, t. I, s. 90–91; G. Labuda, *Podbój Prus w XIII wieku*, [w:] idem, *Studia krytyczne o początkach zakonu krzyżackiego w Prusach i na Pomorzu. Pisma wybrane*, Poznań 2007, s. 52.

**PRUSSISCHE AUSWANDERUNG VOM 11.-14. JAHRHUNDERT**

## Zusammenfassung

Die ersten Zeugnisse über die Migration von Preußen haben wir bereits für das frühe 11. Jahrhundert, die letzten aus der Mitte des 14. Jahrhunderts. In beiden Fällen handelt es sich um Zwangsumsiedlung von Kriegsgefangenen und Sklaven. Unbestreitbar wissen wir, daß während der Kriegszüge nach Preußen von Boleslaus Krzywousty Kriegsgefangene weggeführt wurden. Es scheint aber, daß die bedeutendste Emigrationswelle im Zeitraum der Kämpfe mit dem Deutschen Orden im 13. Jahrhundert fällt. In dieser Zeit haben wir es auch mit einer teilweise freiwilligen Auswanderung zu tun, obwohl die Freiwilligkeit wohl nur das Ziel der Migration betraf und weniger die Entscheidung selbst, die durch die fremde Aggression erzwungen wurde. Im Fall der Preußen in der Umgebung von Nowgorod haben wir Hinweise, die es erlauben, ein weiteres Motiv für die Migration anzunehmen – Handelstätigkeit.

Siedlung preußischer Kriegsgefangener können wir in der Slowakei und Morawien feststellen, aber auch in polnischen Gebieten, besonders den am weitesten von Preußen entfernten (Kleinpolen, Großpolen, Schlesien) und sogar im Gebiet der Ruß und Litauens).

Preußische Flüchtlinge finden wir vor allem in den Preußen benachbarten Gebieten – Pommerellen, Masowien sowie Litauen und der Ruß. Dies waren ebenfalls die Gebiete der intensivsten preußischen Siedlung. Die örtlichen Preußen kamen zu bedeutendem Vermögen und gewannen selbst politischen Einfluß (Pommerellen, Kujawien) Relativ lange erhielten sich auch gewisse Elemente, die sie von ihrer Umgebung unterschieden, wie z. B. preußische Vornamen, Ortsnamen oder besondere Wappen und Wappensprüche. Daher kann man noch im 16.-17. Jahrhundert relativ leicht ihre Siedlungen bestimmen (Masowien, Litauen, Ruß).

Das Ausmaß der Migration ist schwer genauer anzugeben, es kann sich nur um eher oder weniger plausible Schätzungen handeln. Es müssen zwei Gruppen unterschieden werden: Kriegsgefangenen und Sklaven sowie Flüchtlinge. Beide können auf mehrere Tausend geschätzt werden, wobei die erste Gruppe zu verschiedenen Zeiten weggeführt wurde (vom 11. bis zum 14. Jahrhundert). Weitaus größere Bedeutung hatte die zweite Art der Migration, die in einem vergleichsweise kurzem Zeitraum stattfand (ungefähr von der Mitte bis zu den 30er Jahren des 13. Jahrhunderts), der für die Geschichte des Landes entscheidend war. Bemerkenswert ist, daß das Ausmaß dieser Migration sicherlich wesentlich bedeutender war, als wir das aufgrund der erhaltenen Quellen erschließen können. Man kann die Hypothese wagen, daß diese Migration entscheidend zur Niederlage der Preußen im Krieg mit dem Deutschen Orden beigetragen hat. Erstens, weil der eher aktivere und vermögendere Teil der Bevölkerung, der folglich am besten zum Kampf geeignet war, das Land verließ, und zweitens hinsichtlich der Zahl der Migranten. Diese Bevölkerung von mehreren tausend Personen (sicherlich fast 10000) entspricht der Größe eines kleineren preußischen Stammes oder ungefähr 1000-2000 Kämpfern.

Betont werden sollte, daß die Migration der Preußen ein wichtiges Problem ist, daß in entscheidender Weise die Zukunft der Preußen beeinflusste, und daß die preußischen Emigranten in ihren Aufnahmegebieten eine bedeutende Rolle in der Politik und Besiedlung spielen konnten.

# PRUTHENIA

## Tom III

Towarzystwo Pruthenia  
Ośrodek Badań Naukowych  
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Olsztyn 2008

# **PRUTHENIA**

## **Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim**

**Rada Naukowa:** Wiesław Długokęcki, Kazimierz Grążauski,  
Jacek Kowalewski, Wojciech Nowakowski

**Redagują:** Grzegorz Białuński (redaktor), Mirosław J. Hoffmann,  
Marek Pacholec (sekretarz), Bogdan Radzicki (zastępca redaktora),  
Ryszard Sajkowski, Joachim Stephan

Tłumaczenie streszczeń i spisu treści: Joachim Stephan

Przygotowanie do druku i projekt okładki: Marek Pacholec

**ISSN 1897-0915**

Towarzystwo Pruthenia

Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Adres Redakcji:

10-402 Olsztyn, ul. Partyzantów 87, Dom Polski

tel. (089) 5276618



# PRUTHENIA

## Band III

Zeitschrift für Geschichte und Kultur der Preußen  
und der baltischen Völker

Verein „Pruthenia“

Wojciech-Kętrzyński-Forschungszentrum in Olsztyn

**Wissenschaftlicher Beirat:** Wiesław Długokęcki, Kazimierz Grażauski,  
Jacek Kowalewski, Wojciech Nowakowski

**Redigiert von:** Grzegorz Białuński (Redakteur), Mirosław J. Hoffmann,  
Marek Pacholec (Sekretär), Bogdan Radzicki (stellvertretender Redakteur),  
Ryszard Sajkowski, Joachim Stephan

Übersetzung der Zusammenfassungen  
und des Inhaltsverzeichnisses: Joachim Stephan

Vorbereitung zum Druck und Umschlagentwurf: Marek Pacholec

Olsztyn 2008

## I N H A L T S V E R Z E I C H N I S

Bogdan Radzicki, <i>Von der Redaktion</i> . .....	5
 <b>I. Studien und Artikel</b>	
Seweryn Szczepański, <i>Die pomesanische Burg in Alt Christburg</i> . .....	11
Grzegorz Białuński, <i>Preußische Auswanderung vom 11.-14. Jahrhundert</i> . .....	35
Joachim Stephan, <i>Die Besiedlung der Komturei Elbing bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts</i> . .....	65
 <b>II. Materialien und Quellen</b>	
Robert Klimek, <i>Die Funktion und der derzeitige Erhaltungszustand der mittelalterlichen Langwälle im Südteil des Hochstiftes Ermland</i> . .....	163
 <b>III. Polemiken und Diskussionen</b>	
Wojciech Nowakowski, <i>Die Genese der Prußen – Kommentar eines Archäologen</i> . .....	209
Kazimierz Grażauski, <i>Über die sogenannte teilweise Besetzung des Kulmer Landes durch die Prußen – ein Diskussionsbeitrag</i> . .....	251
Mirosław J. Hoffmann, <i>Die gerettete Geschichte Ostpreußens</i> . .....	259
Anna Bitner-Wróblewska, Tomasz Nowakiewicz, Aleksandra Rzeszotarska-Nowakiewicz, Wojciech Wróblewski, <i>Eine Erwiderung auf Mirosław J. Hoffmann</i> . .....	267
 <b>IV. Rezensionen und Besprechungen</b>	
Dariusz Adam Sikorski, <i>O pozycji prawnej kobiety pruskiej [Über die Rechtsstellung der preußischen Frau]</i> (Seweryn Szczepański). .....	275
Andrzej Radziwiński, <i>Chrystianizacja i ewangelizacja Prusów [Die Christianisierung und Evangelisierung der Prußen]</i> (Alicja Dobrosielska). .....	285

---

Andrzej Radzimiński, <i>Kościół w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach 1243–1525 [Die Kirche im Deutschordensland Preußen 1243–1525]</i> (Alicja Dobrosielska). .....	291
---	-----

#### **V. Berichte und Ankündigungen**

Marek Pacholec, <i>Konferenzbericht: Die preußischen Steinbaben. Kulturphänomen oder europäische Alltäglichkeit? Angerburg, 4–5 10. 2007.</i> .....	299
---	-----

#### **VI. Chronik**

Izabela Lewandowska, <i>Alte und neue Wettbewerbe über die Prußen.</i> ..	309
Izabela Lewandowska, <i>Tätigkeitsbericht der Gesellschaft Pruthenia für das Jahr 2007.</i> .....	319

## S P I S   T R E Ś C I

Bogdan Radzicki, <i>Od Redakcji</i> . .....	5
 <b>I. Studia i artykuły</b>	
Seweryn Szczepański, <i>Pomezkański gród w Starym Dzierzgoniu</i> . .....	11
Grzegorz Białuński, <i>Emigracja Prusów w XI-XIV wieku</i> . .....	35
Joachim Stephan, <i>Die Besiedlung der Komturei Elbing bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts</i> . .....	65
 <b>II. Materiały i źródła</b>	
Robert Klimek, <i>Funkcjonowanie i obecny stan zachowania średnio-wiecznych wałów podłużnych w południowej części dominium warmińskiego</i> . .....	163
 <b>III. Polemiki i dyskusje</b>	
Wojciech Nowakowski, <i>Geneza Prus – komentarz archeologa</i> . .....	209
Kazimierz Grażawski, <i>O tak zwanej częściowej okupacji ziemi chełmińskiej przez Prusów – głos w dyskusji</i> . .....	251
Mirosław J. Hoffmann, <i>Ocalona historia Prus Wschodnich</i> . .....	259
Anna Bitner-Wróblewska, Tomasz Nowakiewicz, Aleksandra Rzeszotarska-Nowakiewicz, Wojciech Wróblewski, <i>Mirosławowi J. Hoffmannowi w odpowiedzi</i> . .....	267
 <b>IV. Recenzje i omówienia</b>	
Dariusz Adam Sikorski, <i>O pozycji prawnej kobiety pruskiej</i> (Seweryn Szczepański). .....	275
Andrzej Radziwiński, <i>Chryścianizacja i ewangelizacja Prusów</i> (Alicja Dobrosielska). .....	285
Andrzej Radziwiński, <i>Kościół w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach 1243–1525</i> (Alicja Dobrosielska). .....	291

**V. Sprawozdania i komunikaty**

- Marek Pacholec, *Sprawozdanie z konferencji: Pruskie baby kamienne. Fenomen kulturowy czy europejska codzienność? Węgorzewo, 4-5 X 2007 r.* ..... 299

**VI. Kronika**

- Izabela Lewandowska, *Dawne i nowe konkursy o Prusach.* ..... 309
- Izabela Lewandowska, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Pruthenia za rok 2007.* ..... 319